RZECZPOSPOLITA i DZIENNIK GOSPODARCZY

10 stron — Cena 5 zł.

ROK V — WARSZAWA, SOBOTA 5 CZERWCA 1948 ROKU — Nr. 152 (1361)

Bez podania powodu

Anglia znów odmawia wydania dr. Dehringa Polsce

LONDYN, 4. 6. (API). Sprawa dr. Władysława Deringa, renegata polskiego, który w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu dokonywał zbrodniczych operacji na więźniach wciąż jeszcze jest niewyjaśniona. Wbrew poprzednim informacjom Dering nie został dotychczas Polsce wydany a z 3 na 4 bm. w nocy agencja francuska AFP podała, że rząd brytyjski cofnął nagle swój poprzedni rozkaz ekstradycji bez ujawnienia powodów swej akcji.

W kołach londyńskich krążą pogłoski, że w czasie dzisiejszej debaty w Izbie Gmin sprawa ta zostanie ponownie poruszona.

Według informacji agencji, **Ambasada R. P. w Londynie otrzymała już w ubiegłym miesiącu — po wielokrotnych żądaniach — zgodę na wydanie Dehringa w ręce władz polskich. Tymczasem w dniu 7 maja, zgoda ta została bez podania powodu i bez wytłumaczenia niespodziewanie cofnięta.**

Władze polskie oddawna żądały od władz brytyjskich wydania Dehringa. Zbrodniczy lekarz, który przebywał w Oświęcimiu początkowo jako więzień, otrzymał tam stanowisko lekarza szpitalnego i na tym stanowsku dokonywał najbardziej okrutnych eksperymentów na żywych więźniach. Po zakończeniu wojny w 1945 r. Dehringowi udało się jakimś sposobem dostać się do korpusu Andersa, gdzie służył przez dłuższy czas. Jako pierwsza zgłosiła go na listę przestępców wojennych Czechosłowacja. Jest on ponadto poszukiwany przez władze jugosłowiańskie i francuskie.

Władze brytyjskie, dowiedziawszy się o zbrodniach Dehringa, zamknęły go w więzieniu. Rząd Polski wystąpił natychmiast z żądaniem ekstradycji Dehringa. **Jednakże wielokrotne noty wysyłane w tym celu do Londynu nie odnosiły początkowo skutku. Dopiero po dłuższych staraniach, władze angielskie „uwierzyły" Polsce i zdecydowały się ostatecznie wydać Dehringa. Jak wynika jednak z wczorajszej wiadomości, władze te w ostatniej chwili zmieniły najwidoczniej decyzję.**

Utrudnianie wydania zbrodniarzy wojennych

Jak komunikuje Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, przed Trybunał Ekstradycyjny w Hamburgu (dawniej działający w Helford) wpłynęło dotychczas 35 spraw z oskarżenia polskiego.

W 8 sprawach Trybunał odmówił ekstradycji bez podania motywów. Pozostałe sprawy są często odraczane. Władze polskie uzyskały dotychczas tylko jedno zezwolenie ekstradycyjne.

Główna Komisja podkreśla, że władze brytyjskie udzieliły swego czasu zezwoleń na ekstradycję wszystkich tych 35 zbrodniarzy, później zaś zezwolenie cofnęły bez podania powodów.

ZSRR rezygnuje z 50 proc. odszkodowań fińskich

HELSINKI, 4.6 (API). Związek Radziecki — na prośbę rządu fińskiego — zgodził się zredukować odszkodowania Finlandii o połowę Wobec tego, Finlandia zapłaci obecnie tylko 70 milionów dolarów. Ponadto ZSRR udzielił Finlandii pożyczki w wysokości 5 milionów dolarów.

Inicjatywa w tej sprawie wyszła od trzech ministrów komunistycznych — b. ministra spraw wewnętrznych, Leino, Yanhunen — ministra opieki społecznej i Munro — min. zaopatrzenia, którzy w dniu 19 maja zwrócili się do gabinetu fińskiego o wystosowanie prośby do rządu ZSRR w sprawie zmniejszenia odszkodowań o połowę. Poseł radziecki w Helsinkach Sawonenkow wręczył wczoraj notę rządowi fińskiemu, w której **wyraża zgodę rządu ZSRR na tę prośbę.**

Wczoraj odbył się pod auspicjami towarzystwa przyjaźni radziecko - fińskiej w Helsinkach wielki wiec, na którym przemawiał premier Pekkala.

Premier wyraził wdzięczność ZSRR za wspaniałomyślne stanowisko ZSRR i podkreślił konieczność utrzymania jak najlepszych sąsiedzkich stosunków między obu państwami. Premier przypomniał anty-radziecką politykę w okresie przedwojennym i wskazał na jej rezultaty dla Finlandii.

Pekkala potępił niektóre koła w parlamencie fińskim, a szczególnie stanowisko 11 posłów, którzy głosowali przeciwko ratyfikacji traktatu z Finlandią.

Ludność, zgromadzona na wiecu udała się następnie pod budynek poselstwa radzieckiego, gdzie urządziła posłowi długotrwałą owację.

Wiele dzienników wydało wczoraj dodatki nadzwyczajne. Cała prasa pisze z wdzięcznością o zgodzie ZSRR na zmniejszenie reparacji.

Protest gen. Dratwina

Myśliwce USA eskortowały transportowiec radziecki w Niemczech

BERLIN, 4.6 (PAP). Zastępca marszałka Sokłowskiego, gen. Dratwin wystosował do zastępcy gubernatora amerykańskiego, gen. Haysa pismo z wyrazami protestu przeciwko eskortowaniu radzieckiego samolotu transportowego, znajdującego się w drodze z Berlina do Zurichu, przez myśliwce amerykańskie.

Gen. Dratwin stwierdza, że piloci amerykańscy naruszyli istniejące przepisy o komunikacji lotniczej i że tylko **dzięki opanowaniu i doświadczeniu lotników radzieckich nie doszło do katastrofy.** Eskortowanie transportowca radzieckiego jest tym bardziej niezrozumiałe, że amerykańskie władze lotnicze były zawiadomione o trasie jego lotu do Zurichu i udzieliły zezwolenia na przelot nad strefą amerykańską.

W końcu swego pisma gen. **Dratwin wyraża nadzieję, iż władze amerykańskie podejmą odpowiednie kroki w kierunku zapewnienia bezpieczeństwa przelotów, aby nie dopuścić w przyszłości do podobnych incydentów.**

Stanowisko Polski w sprawie b. kolonii włoskich

LONDYN, 4.6 (PAP). — Ambasador R. P. w Londynie Jerzy Michałowski przedłożył Radzie zastępców ministrów spraw zagranicznych memorandum, przedstawiające stanowisko rządu polskiego w sprawie byłych kolonii włoskich

Druga rocznica zgonu Kalinina

MOSKWA, 4. 6. ((PAP). Z powodu drugiej rocznicy zgonu Michała Kalinina, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, przypadającą na dzień 3 czerwca, w miastach radzieckich, z którymi związana była najbliżej działalność tego Wielkiego rewolucjonisty, urządzono obchody poświęcone jego pamięci. W Leningradzie, gdzie głównie działał Kalinin, odbyły się akademie i odczyty w poszczególnych przedsiębiorstwach i wyższych uczelniach. W tych dniach wmurowano tablice pamiątkowe na wszystkich budynkach gdzie niegdyś pracował lub ukrywał się Kalinin, m. in. na domu, gdzie w mieszkaniu Kalinina odbywały się jego konspiracyjne spotkania z Leninem i Stalinem w okresie przygotowań do rewolucji październikowej w 1917 roku.

W rodzinnej wiosce Kalinina Wierchniaja Troica w okolicach miasta Kalinin (dawniej Twer) przekształcono w muzeum — chatę chłopską, w której urodził się wielki działacz radziecki

Kryzys tylko odroczony

Redukcja 150.000 urzędników uchwalona przez parlament francuski

PARYŻ, 4.6 (API). Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło 353 głosami do 188 ustawę o zwolnieniu ze służby państwowej 150.000 urzędników.

Za projektem głosowało MRP, socjaliści, część radykałów i degaulliści, przeciwko — głosowali komuniści.

Socjaliści początkowo popierali komunistów w żądaniu stabilizacji zatrudnienia państwowego, lecz później osiągnięto kompromis, którego bliższych szczegółów jednak brak.

Pomimo zażegnania kryzysu, jaki groził wskutek zaostrzenia się tej sprawy, Reuter donosi, że prasa francuska widzi wiele kłopotów przed rządem Schumana. Konserwatywny „France Libre" pisze, że **kryzys został tylko odroczony. Dziennik widzi dwie ciężkie próby: subsydia państwowe dla szkół wyznaniowych oraz sprawa niemiecka a szczególnie Zagłębia Ruhry.**

Układ finansowy z Libanem

PARYŻ, 4.6 (PAP). — Zgromadzenie Narodowe ratyfikowało francusko-libański układ finansowy, podpisany w styczniu br.

W toku debaty referent komisji spraw zagranicznych, socjalista Gorse, **wyraził obawę, iż uzyskane w ten sposób środki finansowe mogą być zużyte przez Liban na zakup broni dla armii arabskich, walczących z państwem Izrael. Te same obawy wyraził deputowany komunistyczny Boisson, który oświadczył, że grupa jego wstrzymuje się od głosowania wobec braku odpowiednich wyjaśnień ze strony ministra Bidault.**

Deputowany PRL Moustier zapytał ministra Bidault, **z jakich powodów rząd nie uznał dotychczas państwa żydowskiego.** Minister oświadczył, że pożądane jest pozostawienie rządowi wolnej ręki w wyborze chwili i sposobu uznania państwa żydowskiego z uwagi na to, iż warunki podziału Palestyny, przewidziane w uchwale ONZ, nie zostały dotąd zrealizowane

De Gaulle atakuje prezydenta Auriola

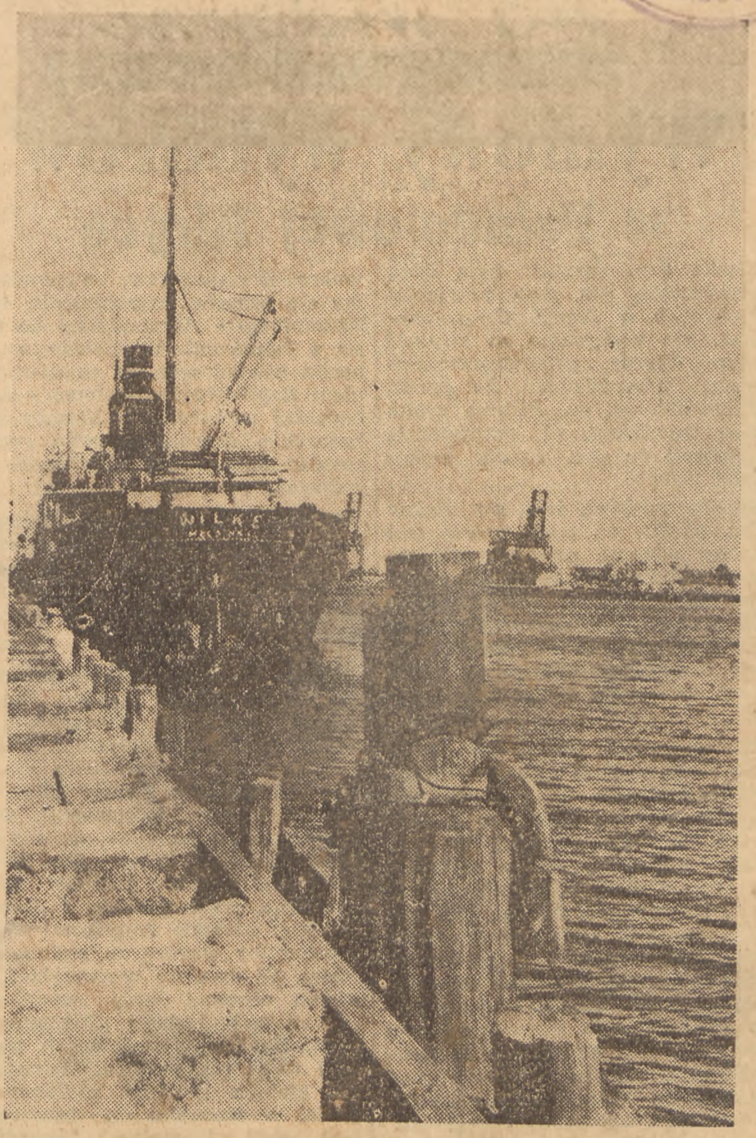
PARYŻ, 4.6 (PAP). — Jak już podaliśmy, prezydent Auriol wygłosił w Quimper przemówienie, w którym wystąpił stanowczo przeciwko de Gaulle'owi

Organ de Gaulle'a „Rassemblement"" w odpowiedzi na przemówienie prezydenta Auriola ogłosił artykuł pt. „Francja nie ma szefa państwa". W artykule tym dziennik „Rassemblement" gwałtownie zaatakował osobę prezydenta Auriola.

Przed nową dewaluacją franka

PARYŻ, 4.6 (PAP). — Dzienniki paryskie zamieszczają wiadomość korespondenta „Agencji Gospodarczej i Finansowej" z Nowego Jorku, według której rząd amerykański ma zwrócić się do Francji za pośrednictwem komitetu 16-tu z żądaniem ponownej dewaluacji franka. Nowy kurs franka miałby się wahać w granicach 260 franków za jednego dolara (obecnie: dolar — 215 franków). Projekt rządu amerykańskiego cieszy się podobno poparciem Międzynarodowego Funduszu monetarnego. Zdaniem korespondenta, rokowania z rządem francuskim mają się rozpocząć w najbliższej przyszłości.

Polski węgiel dla Europy



Basen Węglowy w porcie gdańskim codziennie gości na swych wodach zagraniczne statki. Polski węgiel płynie stąd do wielu portów europejskich. Dziś przybył do nadbrzeży fiński parowiec „Wilke", jutro opróżni to miejsce dla frachtowca, pływającego pod szwedzką banderą.

Sytuacja w Palestynie bez zmian

Bernadotte prowadzi rozmowy a walki trwają nadal

JEROZOLIMA 4.6 (API). — **W chwili, gdy hr. Bernadotte prowadzi nadal rozmowy w sprawie rozejmu w Palestynie, wojna w tym kraju trwa z niezmniejszoną gwałtownością.**

Kanał Suezki został wczoraj ogłoszony przez rząd egipski za strefę wojenną. Donoszą o ciężkich walkach na wszystkich frontach.

Hrabia Bernadotte odbył wczoraj rozmowy w Kairze, i w Ammanie po czym przybył samolotem do Haify, gdzie konferował z żydowskim ministrem spraw zagranicznych Shertokiem. **Po konferencji hr. Bernadotte oświadczył, że wciąż jeszcze jest optymistą.** Następnie Bernadotte odleciał z powrotem do Kairu.

Agencja Żydowska zaprotestowała w ONZ przeciwko bezprawnemu wstrzymaniu przez Wielką Brytanię imigracji Żydów do Palestyny. Protest stwierdza, że Wielka Brytania straciła jurysdykcję nad uchodźcami na Cyprze po zrzeczeniu się mandatu.

Wczoraj rząd transjordański oddał pod opiekę czerwonego Krzyża dzieci znajdujące się w obozie w Nafrak w Palestynie.

W Jerozolimie trwało wczoraj chwilowe zawieszenie broni.

Wczoraj do Southampton przybyły pierwsze brytyjskie oddziały ewakuacyjne z Palestyny. Policja otoczyła cały port kordonem.

TEL AVIV, 4.6 (PAP). — **W związku z kontynuowaniem przez wojska arabskie działań wojennych w Palestynie, tymczasowy rząd żydowski odbył nadzwyczajne posiedzenie celem zajęcia stanowiska wobec wytworzonej sytuacji. Zdaniem rządu żydowskiego, akcja wojsk arabskich jest wyraźnym pogwałceniem rozkazu o zaprzestaniu działań wojennych, przyjętym przez wszystkie zainteresowane państwa.**

Rząd Izraela wysłał do Lake Success depeszę, w której zawiadamia Radę Bezpieczeństwa o faktycznej sytuacji w Palestynie.

Rząd angielski zakazał wywozu broni

LONDYN, 4.6 (PAP). — Agencja Reutera donosi, że brytyjskie ministerstwo handlu ogłosiło zakaz wywozu z Wielkiej Brytanii wszelkiego rodzaju broni na Bliski Wschód. Krajami w stosunku do których obowiązuje zakaz są: Egipt, Irak, Palestyna, Transjordania, Syria, Liban, Arabia Saudyjska i Jemen

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ

Wymowy wyborów w Południowej Afryce

Klęska gen. Smutsa była dużą niespodzianką dla jego przyjaciół politycznych w Anglii. Prasa brytyjska, nie wyłączając za zwyczaj bardzo dobrze poinformowanego Timesa, przewidywała, że partia nacjonalistyczna dr. Malana zyska trochę mandatów, nie przypuszcza ła jednak, że gen. Smuts będzie musiał ustąpić.

Trzeba wiedzieć, że t. zw. zjedno czona partia, na czele której stoi sędziwy generał, stanowi główną oporę Imperium Brytyjskiego w Południowej Afryce. Wśród wszyst kich starych dominiów brytyjskich Unia Południowo - Afrykańska zaj muje szczególne miejsce ze względu na dziwaczny skład ludnościowy.

We wszystkich innych dominiach przeważającą część ludności stanowią wychodźcy z W. Brytanii. Nie ma tam również problemu ludności tubylczej ,która została w całości albo prawie w całości wytępiona. Inaczej się przedstawia sytuacja w Południowej Afryce. Na ogół na liczbę 11,5 miln. mieszkańców Unii Południowo - Afrykańskiej 9 mil. stanowią Murzyni mieszańcy i Hindusi. Ludność pochodzenia europejskiego nie przekracza liczby 2,5 mil. Większość ludności białej stanowią Burowie — ludność pochodzenia holenderskiego, Angli cy zaś stanowią tylko mniejszość.

Ten szczególny skład ludnościowy wywarł ogromny wpływ na nastroje polityczne ludności białej. Swoista psychika rasy panów rozwinęła się tu w pełni. Równouprawnienie ludności murzyńskiej byłoby jednocześnie zepchnięciem ludności białej do roli mniejszości. Stąd też zarówno Burowie, jak i Anglicy w przeważającej większości ulegają wstecznym prądom politycznym domagającym się utrzymania Murzynów na poziomie na wpół pańszczyźnianym. Ten konflikt rasowy między białymi a kolorowymi stworzyłby mocne podstawy dla powstania narodu południowo - afrykańskiego na wzór narodu australijskiego czy też kanadyjskiego. Przykład z Kanadą jest nawet słuszniejszy, bo tam również są dwie grupy etniczne, z tą tylko różnicą, że większością są tam Anglosasi, a mniejszością Francuzi. Partia jedności gen. Smutsa obejmuje właśnie grupy Anglików i Burów ,które stoją na stanowisku pełnej solidarności i równouprawnienia wszystkich białych zamieszkałych w Południowej Afryce.

Przeważająca jednak część Burów uważa Anglików za intruzów i mówiąc o narodzie południowo-afrykańskim ma na myśli tylko tę część, która mówi dialektem holenderskim. Partia nacjonalistyczna dr. Malana jeszcze w 1939 r. dała wyraz swojej ostrej niechęci wobec Brytyjczyków, wypowiadając się przeciw przystąpieniu Unii Południowo - Afrykańskiej do woj ny z Niemcami. W trakcie wojny partia oświadczyła się za utworzeniem Republiki Południowo - Afry kańskiej w oparciu o Niemcy hitlerowskie. Anglikom partia „przyrzekła" stanowisko mniejszości na rodowej.

Bardziej umiarkowane stanowis ko w sprawie angielskiej zajmuje t. zw. partia afrykańska, co praw da narodowo - burska, ale zwo lenniczka porozumienia z Anglikami.

Walka wyborcza toczyła się głów nie wokół dwóch spraw: wokół sprawy imigracji europejskiej i wokół sprawy murzyńskiej. Partia gen. Smutsa wypowiadała się za sprowadzeniem z Europy kilku mi lionów białych imigrantów, żeby w ten sposób podnieść procent lud ności białej w kraju. Dr. Malan ostro występował przeciw temu, uważając, że emigracja z Europy objęłaby głównie Anglików, którzy zepchnęliby Burów do roli mniejszości. W sprawie murzyńskiej dr. Malan wysunął hasło „apartheid" — zupełnej izolacji Murzynów i skupienia ich w istniejących zresztą i teraz rezerwatach. W pojęciu dr. Malana polityka zjednoczonej partii w stosunku do Murzynów jest zbyt liberalna. Liberalizm ten, prawdę mówiąc polegał na tym, że partia, która reprezentuje w znacznej mierze sfery przemysłowe zorientowane na rynek wewnętrzny, wypowiadała się za nieznacznymi polepszeniami w sytuacji gospodarczej Murzynów.

Dodać należy, że Malan uchodzi za zwolennika zerwania z brytyjską wspólnotą narodów, chociaż w wyborach hasło to oficjalnie nie było wysuwane. Nie ulega wątpliwości, że Malan objąwszy tekę premiera będzie się starał rozluźnić więzy łączące Unię Południowo-Afrykańską z Imperium Brytyjskim. Wątpliwe się wydaje pełne zerwanie. W każdym razie zupełnie naturalne będzie zacieśnienie tradycyjnych więzów przyjaźni między Stanami Zjednoczonymi a Unią Południowo - Afrykańską.

W kilku wierszach

— **Na dorocznej konferencji związku** pracowników państwowych, liczącego 30 tys. członków, uchwalono rezolucję, protestującą energicznie przeciwko „czystce" przeprowadzanej przez rząd Attlee wśród pracowników państwowych.

— **2 czerwca w Nowym Jorku** odbyło się doroczne zebranie, urządzone staraniem instytutu amerykańsko - rosyjskiego, na które przybyło przeszło 1.200 osób.

— **W czasie swego pobytu w Pradze** Konni Zillacus został przyjęty przez wicepremiera rządu czechosłowackiego Siroky'ego oraz złożył wizytę księdzu Józefowi Plojharowi z czechosłowackiej partii ludowej.

— **Wśród pierwszych ustaw,** jakie zostaną wniesione do nowego parlamentu czechosłowackiego, będzie się znajdowała ustawa o rekonstrukcji Słowackiej Rady Narodowej.

— **Na terenie całej Austrii** robotnicy przemysłu budowlanego pracują w tempie zwolnionym celem poparcia swych postulatów w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej.

— **W związku z aresztowaniem 4 działaczy związków zawodowych** w Decima Persiceto proklamowano w całej prowincji bolońskiej strajk generalny, który zostanie odwołany dopiero wtedy, kiedy aresztowani zostaną zwolnieni.

— **Członek Biura Politycznego K.C. WKPB** wicepremier rządu radzieckiego Mikołaj Woznlesienski, odznaczony ostatnio nagrodą stalinowską za pracę naukową pt. „Gospodarka wojenna ZSRR w dobie wojny ojczyźnianej". przekazał przyznaną mu premię w wysokości 200 tysięcy rubli na rzecz wychowanków 4 domów dziecięcych w obwodzie gorkowskim i tulskim.

— **Specjalny komitet ONZ** postanowił powołać do życia Ekonomiczną Komisję ONZ dla Bliskiego Wschodu. Decyzja ta, która zapadła większością 9 głosów do 1, wyklucza jednocześnie z nowej komisji wszystkie wielkie mocarstwa.

— **W toku dalszej akcji** wielu przywódców politycznych i robotniczych oraz licznych poważnych organizacyj przeciw uchwaleniu przez senat antykomunistycznego projektu Mundt'a, odbyła się w środę wielka manifestacja przed Białym Domem.

— **Zyski anglo-irańskiego towarzystwa** naftowego, którego głównym akcjonariuszem jest rząd brytyjski, wzrosły dwukrotnie w 1947 r. w porównaniu z 1946 r. Podczas gdy 2 lata temu wyniosły one 33 i pół miliona dolarów, w 1947 r. czysty dochód zamknął się sumą przeszło 74 milionów dolarów.

— **181 głosami przeciwko 28** Izba Lordów sprzeciwiła się uchwale Izby Gmin, powziętej w kwietniu b.r. w sprawie zniesienia kary śmierci za zabójstwo — na okres próbny 5 lat.

— **W Niemczech** spodziewają się za 10 dni powrotu byłego kanclerza Rzeszy Brüninga. W niemieckich kołach politycznych do przyjazdu Brüninga przywiązuje się wielkie znaczenie, w nadziei, że były kanclerz II Rzeszy nawiąże kontakty między t.zw. kołami „proniemieckimi" w Ameryce a partiami burżuazyjnymi w Niemczech.

— **Brytyjski gubernator wojskowy** w Niemczech gen. Brian Robertson ogłosił amnestię dla pewnej liczby członków organizacji SS niższej rangi, ze względu na ich „młodociany wiek i brak doświadczenia" w chwili wstąpienia do organizacji.

— **Kina na Węgrzech,** których większość po zakończeniu wojny była własnością poszczególnych partii politycznych, zostały upaństwowione.

— **Prezydent Paragwaju** gen. Higinio Morinigo ustąpił ze swego stanowiska.

Po propozycjach gen. Markosa

Armia Demokratyczna doprowadzi wojnę do zwycieskiego końca

RZYM, 4. 6. (PAP). Rozgłośnia Wolnej Grecji donosi, że pokojowe propozycje demokratycznego rządu gen. Markosa wywołały w ateńskich kołach rządzących i w obozie amerykańskich interwentów poważne zamieszanie.

Komentator rozgłośni Wolna Grecja podkreśla, że naród grecki i demokratyczna opinia całego świata przyjęły propozycje gen. Markosa z wielkim zadowoleniem. Półoficjalne oświadczenie premiera Sofulisa — stwierdza komentator — należy uważać za odrzucenie pokojowych propozycji demokratycznego rządu greckiego. Chociaż sytuacja greckiej armii demokratycznej jest w chwili obecnej o wiele lepsza niż rok temu, rząd gen. Markosa postanowił uczynić propozycje pokojowe, ponieważ wie dobrze, iż przywrócenie pokoju w Grecji oraz zagwarantowanie wolności i suwerenności kraju jest gorącym pragnieniem całego narodu.

„Jednakże — kończy komentator rozgłośni — jeżeli faszystowski rząd ateński i imperialiści amerykańscy chcą w dalszym ciągu prowadzić swą zbrodniczą politykę w Grecji, to grecka armia demokratyczna rozporządza dostateczną siłą, by doprowadzić wojnę do zwycięskiego końca i zapewnić wolność narodowi".

Sytuacja na frontach wojny domowej

AGENCJA „Elefteri Ellada" podaje, że sytuacja na frontach wojny domowej w Grecji przedstawia się w sposób następujący:

Oddziały armii demokratycznej skutecznie zaatakowały pozycje wojsk rządowych w Soumes Metsovo. Wojska rządowe straciły w tych walkach 16 zabitych i rannych. W ponownym natarciu na północy - wschód od Metsovo monarcho - faszyści stracili 31 poległych i 38 rannych.

Oddział armii demokratycznej zaatakował wojska rządowe stacjonujące w Hassie. Przeciwnik został wyparty z tej miejscowości, która została zajęta przez armię demokratyczną.

W rejonie wschodniej Macedonii i Tracji rozpoczęła się lokalna ofensywa wojsk rządowych przeciwko oddziałom armii demokratycznej w okręgu Komotini. Nieliczne oddziały armii demokratycznej na tym odcinku przeciwstawiły się energicznie armii rządowej.

Inne silne oddziały armii demokratycznej dokonały kontrataku, odrzucając wojska rządowe do ich pozycji wyjściowych. Na tyłach nieprzyjaciela operowały oddziały partyzanckie.

W rejonie Peloponezu oddziały armii demokratycznej zaatakowały garnizon w miejscowości Krestens-Olimpias. Po pierwszych strzałach garnizon rzucił się do ucieczki. Posiłki rządowe, przybyłe z Pyrgos, zostały rozbite. 58 żołnierzy armii rządowej wzięto do niewoli. W ręce żołnierzy generała Markosa wpadły znaczne ilości materiału wojennego.

Przyczyny zabójstwa Polk'a

NOWY JORK, 4.6 (PAP). — Antyfaszystowski tygodnik amerykański „In Fact" donosi, że korespondent amerykański w Grecji Polk, zamordowany przez faszystów greckich był autorem artykułu, który ukazał się w tygodniku w dniu 22 marca. W artykule tym Polk stwierdził, że partia greckiego ministra spraw zagranicznych Tsaldarisa dąży do usunięcia z Grecji wszystkich korespondentów, którzy piszą prawdę o terrorze faszystowskim i o stosunkach panujących w Grecji. Jednocześnie Polk wspominał w swym artykule, że niektórzy korespondenci jak np. korespondent dziennika „New York Times", korzystają w Atenach z wszelkich udogodnień, oraz są popierani przez klikę Tsaldarisa.

Brytyjski minister handlu wyjeżdża do ZSRR

LONDYN, 4.6 (PAP). W dniu wczorajszym brytyjski minister handlu, Wilson, zakomunikował w Izbie Gmin, iż zamierza udać się do Moskwy na czele delegacji handlowej.

Celem tej podróży jest omówienie spraw związanych z podpisanym układem handlowym w grudniu ub. roku.

Min. Wilson dodał, że rządy brytyjski i radziecki postanowiły zbadać stan rozrachunków między obu krajami i ustalić plan transportów morskich. „Obydwa kraje zamierzają — powiedział Wilson — możliwie w jak najszybszym czasie rozszerzyć wzajemną wymianę handlową".

Uchwała komisji Izby Reprezentantów

25 proc. redukcja funduszów z planu Marshalla

WASZYNGTON, 4.6 (PAP). — Komisja budżetowa Izby Reprezentantów powzięła większością głosów uchwałę, w której domaga się 25-procentowej redukcji funduszów, przeznaczonych na realizację planu Marshalla.

Uchwała komisji budżetowej stwierdza, że fundusze przeznaczone na realizację planu Marshalla i pomoc zagraniczną powinny być roz ciągnięte na okres 15 miesięcy a nie — jak opiewa projekt prezyden ta Trumana — na 12 miesięcy. Jest to równoznaczne z obniżką funduszów, koniecznych dla realizacji planu Marshalla o 25 proc.

W kuluarach Izby Reprezentantów przypuszcza się, że zalecenie komisji budżetowej zostanie przyjęte przez Izbę.

Komisja postanowiła równocześnie zalecić Izbie zmniejszenie kredytów, przeznaczonych na realizację planu Marshalla i pomoc zagraniczną, o kwotę 490 milionów dolarów. Fundusze, przeznaczone na ten cel, mają więc wynosić — wedle uchwały komisji budżetowej — 5.980 milionów dolarów na okres 15 miesięcy. Prezydent Truman natomiast. jak wiadomo, domagał się przyznania kwoty 6,5 miliarda dolarów na okres 12 miesięcy.

Jak donosi API kredyty przeznaczone dla programu odbudowy eko nomicznej zostały zmniejszone o 245 milionów dolarów. Kredyt 20 milio nów przewidziany dla Triestu został skasowany. Kredyty dla Grecji i Turcji zmniejszone zostały o 75 milionów (z 275 na 200 milionów dolarów). Kredyty na pomoc i odbudowę stref okupowanych zmniejszone zostały z 1.400 milionów do 1.250 milionów.

Anglia nie może liczyć na pomoc USA

LONDYN, 4.6 (API). Dzisiejszy liberalny „News Chronicle", komentując uchwałę komisji budżetowej Izby Reprezentantów o zmniejszeniu pomocy dla Europy o 25 proc., pisze, że W. Brytania nie powinna liczyć na pomoc amerykańską a raczej skoncentrować swe własne siły na powiększenie produkcji.

Dziennik stwierdza również, że powodem tej obniżki może być pogorszenie się stosunków brytyjsko-amerykańskich w sprawie Palestyny oraz francusko - amerykańskich w sprawie Niemiec. „W. Brytania — kończy dziennik — powinna zastanowić się nad tym ostrzeżeniem. W. Brytania może i musi pracować ciężej i bardziej wydatnie niż obecnie".

ZSRR chce przekształcić Niemcy w jednolite demokratyczne państwo

BERLIN, 4.6 (PAP). — Radzieckie Biuro Informacyjne opublikowało sprawozdanie z konferencji, która odbyła się dnia 27 maja w głównej kwaterze marszałka Sokołowskiego z przywódcami chrześcijańsko-demokratycznej partii strefy radzieckiej. Otto Nuschke, dr Lobedantz i prof. Hickmann. W trakcie audiencji marsz. Sokołowski stwierdzi. m. in., **że wszelkie pogłoski, jakoby Związek Radziecki chciał włączyć strefę radziecką Niemiec w obręb swego terytorium, pozbawione są jakichkolwiek podstaw,**

Marsz. Sokołowski przypomniał o ostatnim komunikacie TASS w związku z wymianą poglądów amerykańsko-radzieckich, w którym to komunikacie sprawa układu pokojowego z Niemcami jest wyraźnie określona. **„Celem naszym** — powiedział marsz. Sokołowski — **jest przekształcenie Niemiec w jednolite demokratyczne i miłujące pokój państwo na tych podstawach, które zostały ustalone na konferencji poczdamskiej". W przeciwieństwie do stanowiska radzieckiego mocarstwa zachodnie na konferencji londyńskiej zmierzają do utworzenia zachodnio-niemieckiego państwa z własną konstytucją, z własnym rządem i własną walutą.**

Tego rodzaju decyzje — zaznaczył marsz. Sokołowski — **są sprzeczne nie tylko z interesami narodów europejskich, lecz również samego narodu niemieckiego.** Referendum, przeprowadzane z inicjatywy Rady Ludowej jest odpowiedzią narodu niemieckiego, który jest oburzony londyńskimi decyzjami.

Marsz. Sokołowski określił dalej cele i zadania Rady Ludowej, jako ogólno-niemieckiej demokratycznej instytucji. W Radzie Ludowej biorą udział nie tylko przedstawiciele partii i organizacji strefy radzieckiej, lecz również reprezentanci różnych odłamów politycznych ze stref zachodnich.

W końcu marsz. Sokołowski zapowiedział dalszy rozwój stosunków handlowych strefy radzieckiej z innymi krajami.

130 mil. dol. strat powodziowych w USA i Kanadzie

NOWY JORK, 4.6 (PAP). Według czwartkowych doniesień straty spowodowane powodzią w północno - zachodniej części USA i na przyległym obszarze kanadyjskim wynoszą ogółem około 130 milionów dolarów, z czego przeszło 100 milionów przypada na dorzecze Kolumbii. Pod ziemią znalazły się tysiące hektarów. Mimo ostrzeżeń, że powódź grozi jeszcze w ciągu kilku dni opracowywane są plany odbudowy. Prezydent Truman zwrócił się do Kongresu o natychmiastowe przyznanie na pomoc powodzianom 600 tysięcy dolarów.

Z Vancouver donoszą, że wody rzeki Fraser, które przez szereg dni niszczyły Kolumbię brytyjską, zaczęły opadać w środę wieczorem. Niebezpieczeństwo nie minęło jeszcze całkowicie, ponieważ rzeka South Thompson, która jest dopływem rzeki Fraser, obecnie wylała i jej wody mogą ponownie zagrozić dolinie rzeki Fraser.

W środę uległo przerwie ostatnie połączenie Vancouvera ze światem zewnętrznym, gdy rozlane wody przecięły linię kolejową, wiodącą do Stanów Zjednoczonych.

Aresztowania działaczy komunistycznych w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON, 4.6 (PAP). — Członek Centralnego Komitetu komunistycznej partii Stanów Zjednoczonych — Stahel, który jest pochodzenia Węgrem, został aresztowany przez władze amerykańskie i internowany na wyspie Ellis, skąd ma być deportowany do Europy.

Stahel jest piątym działaczem amerykańskiej partii komunistycznej, któremu grozi wysiedzenie ze Stanów Zjednoczonych. Interwencji w sprawie Stahela podjął się „Komitet Obrony Osób obcego pochodzenia".

Przewodniczący tego Komitetu Green, oświadczył przedstawicielom prasy, że **wystosuje apel do wszystkich związków zawodowych, wzywając ich członków do walki przeciwko faszystowskim metodom władz amerykańskich i przeciwko prześladowaniu postępowych działaczy politycznych za ich przekonania.**

Niemcy chcą emigrować do Afryki Południowej

PRETORIA, 4.6 (API). — Kolonja niemiecka w Unii Południowo-Afrykańskiej zwróciła się do dr Malana, zwycięzcy w ostatnich wyborach i przywódcy jawnie faszystowskiej Partii Nacjonalistycznej z prośbą o **zorganizowanie emigracji Niemców na wielką skalę do Afryki Południowej.**

O dalszy rozwój produkcji rolnej

WSZYSTKO wskazuje na to, że w roku bieżącym osiągniemy samowystarczalność zaopatrzenia w zboże. Nie jest nawet wykluczone, że po pokryciu niezbędnych potrzeb krajowych dysponować będziemy pewnymi nadwyżkami.

Zlikwidowanie deficytu zbożowego w konsekwencji spowoduje dalszą znaczną poprawę sytuacji aprowizacyjnej kraju, pozwoli na stopniowe zniesienie reglamentacji artykułów żywnościowych, a więc powrót do normalnych metod gospodarowania, oraz stworzy warunki do powyższenia ogólnego poziomu konsumpcji.

Wnosząc w ten sposób poważny wkład do powojennego dorobku gospodarczego kraju, rolnik polski jednocześnie staje wobec nowych zadań: bitwa o chleb została wygrana, z kolei trzeba zwiększyć produkcję tak, aby nastąpił znaczny wzrost ogólnego poziomu spożycia oraz abyśmy mogli rozwinąć eksport płodów rolnych i ich przetworów. Mamy bowiem wszelkie warunki ku temu aby być poważnym eksporterem rolniczym i te naturalne możliwości musimy w pełni wyzyskać.

Rozwój produkcji rolnej wiąże się niewątpliwie z dalszym zwiększeniem powierzchni uprawnej ziemi. Podczas gdy w roku ubiegłym obsialiśmy ok. 12. mil. ha, to w roku bieżącym musimy zwiększyć obszar zasiewów do 14 mil. ha, w roku zaś przyszłym, a więc ostatnim planu trzyletniego, powinniśmy zlikwidować resztę odłogów.

Likwidacja odłogów i zwiększenie powierzchni uprawnej będzie miało duże znaczenie dla wzrostu produkcji rolnej. Jednakże to nie wszystko. Osiągnięcie pożądanych wyników nastąpi dopiero z chwilą znacznego zwiększenia wydajności plonów z hektara ziemi, która w chwili obecnej jest bardzo niska.

ZATEM stoimy wobec podstawowego zadania zintensyfikowania produkcji rolnej, jej usprawnienia i wzmożenia. To zaś wymaga zerwania z przestrzałymi, prymitywnymi metodami gospodarowania, wymaga unowocześnienia rolnictwa, jego racjonalizacji i tym samym komercjalizacji.

Dotychczas u nas na wsi panującą była forma gospodarki quasi naturalnej. Rolnik produkował przede wszystkim na własne potrzeby, uprawiał wszystko po trochu, chaotycznie, nie troszcząc się ani o rentowność produkcji, ani o jak najbardziej prawidłowe wykorzystanie gleby. Ten stan rzeczy musi ulec zmianie. Intensyfikacja produkcji rolnej nastąpić bowiem może jedynie w warunkach specjalizacji gospodarstw rolnych, która umożliwi racjonalną eksploatację ziemi, a więc wytwarzanie dóbr najbardziej rentownych oraz wyzyskiwanie gleb pod uprawy, którym one najbardziej odpowiadają.

Nie należy się łudzić, że konsekwentne wprowadzenie w życie systemu specjalizacji będzie zadaniem łatwym. Konserwatyzm rolnika jest orzechem trudnym do zgryzienia. Z drugiej strony omawiany system wymaga dokładnego i szczegółowego opracowania programu rejonizacji, wytyczającego rodzaje uprawy i hodowli na poszczególnych terenach. Trudności te są jednak do pokonania i mamy nadzieję, że zainicjowane jeszcze w roku ubiegłym prace w tym kierunku posuwać się będą systematycznie naprzód.

OBOK tego zasadnicze znaczenie dla intensyfikacji produkcji rolnej będzie miało usprawnienie samej techniki uprawy i hodowli: prawidłowa orka, dostateczne nawożenie obornikiem i racjonalne zasilanie gleby nawozami sztucznymi, oraz stosowanie do siewu czystego, kwalifikowanego ziarna siewnego.

O dostatecznym nawożeniu obornikiem w chwili obecnej trudno jeszcze mówić. Na skutek olbrzymiego wyniszczenia pogłowia zwierzęcego rolnictwo dotkliwie odczuwa i przez pewien okres czasu odczuwać się będzie brak tego niezbędnego składnika uprawy. Natomiast coraz pomyślniej kształtuje się sprawa zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne, których przeciętne zużycie przekroczy wkrótce poziom przedwojennego zużycia na obszarach Polski o najwyższej kulturze rolnej. Pomyślnie przedstawia się również sprawa zaopatrzenia rolnictwa w odpowiednio kwalifikowane ziarno siewne, nasiona i sadzeniaki.

BARDZO duże znaczenie dla usprawnienia produkcji rolnej będzie miało upowszechnienie korzystania z maszyn i narzędzi mechanicznych, młockarni, żniwiarek, siewników, traktorów itd. Przede wszystkim powszechne zastosowanie siewników wpłynie nie tylko na wzrost wydajności plonów, ale wyeliminowuje również marnotrawstwo tysięcy ton ziarna.

Sprawa mechanizacji rolnictwa ściśle się wiąże z drugim niemniej doniosłym problemem zelektryfikowania wsi. Dostateczne naświetlenie tych zagadnień wymaga jednak odrębnego omówienia. Na tym miejscu ograniczymy się jedynie do stwierdzenia, że osiągnięcia nasze w tym zakresie są już duże. Szczególnie dzięki systematycznemu rozwojowi ośrodków maszynowych „Samopomocy Chłopskiej" sprawa mechanizacji rolnictwa czyni stałe postępy.

Intensyfikacja rolnictwa uwarunkowana jest także przeprowadzeniem komasacji gospodarstw wiejskich oraz dalszych prac melioracyjnych. Wreszcie, w walce o wydajność plonów, w dążeniu do unowocześnienia produkcji rolnej powinno odegrać dużą rolę odpowiednio przystosowane do jej warunków współzawodnictwo pracy.

Zadania stojące przed naszym rolnictwem są duże. Spodziewamy się jednak, że tak jak bitwę o samowystarczalność zbożową tak i walkę o wzrost wydajności plonów na poziom gwarantujący poważne nadwyżki produkcyjne rolnik polski wygra.

A-ski.

II Tydzień Ligi Lotniczej

300 tysięcy – to za mało

Obecny, drugi w odrodzonej Polsce Tydzień Ligi Lotniczej odbywa się pod hasłem wprowadzenia modelarstwa lotniczego jako obowiązującego przedmiotu nauczania w szkołach wszystkich typów. Modelarstwo lotnicze jest dziś naczelnym postulatem, o którego realizację walczy Liga Lotnicza. I trzeba przyznać, że sprawa postawiona jest mądrze i dobrze. Tylko w ten sposób, tylko praktycznie interesując młodzież od wczesnych jej lat zagadnieniami lotnictwa wychowamy sobie dobrych konstruktorów lotniczych i dobrych lotników.

Jeżeli chodzi o młodzież, to sprawa napotyka bardzo podatny grunt. Z własnych codziennych obserwacji wiemy, że wśród młodzieży problem latania jest bardzo popularny i każde z nich, chłopak czy dziewczyna, interesuje się lotnictwem. Ale gdy fakt, że młodzież zgrupowana w kołach szkolnych tworzy większość członków Ligi Lotniczej, jest zjawiskiem niezmiernie dodatnim, to niewątpliwie przejawem ujemnym jest to, że Liga liczy w ogóle zaledwie 300 tysięcy członków.

Na Polskę jest to absolutnie za mało i jest świadectwem, że społeczeństwo jako całość grubo niedostatecznie interesuje się lotnictwem i wszystkim, co się jego tyczy. Nie trzeba oczywiście w dzisiejszych czasach wykazywać znaczenia, jakie lotnictwo już posiada, ani tego, że z każdym rokiem znaczenie to będzie rosnąć. Dlaczego więc istnieje w naszym społeczeństwie tylko takie małe zainteresowanie lotnictwem?

Rząd docenia znaczenie rozwoju lotnictwa cywilnego i łoży na ten cel poważne sumy, ale nie możemy wszystkiego zwalać na rząd. We wszystkich krajach, gdzie lotnictwo osiągnęło wysoki stopień rozwoju, odegrały olbrzymią rolę społeczne organizacje lotnicze.

Gdy Goering przed wojną, rzekomo w tajemnicy przed mocarstwami zachodnimi, odbudował wojenne lotnictwo niemieckie, znalazł gotowe kadry młodych lotników, — tych, co później burzyli Warszawę, Coventry, Rotterdam i tyle innych miast, — wychowanych przez organizacje społeczne.

W Związku Radzieckim w budowie jego potężnego lotnictwa i w wyprodukowaniu tylu nowych typów samolotów olbrzymią rolę odegrał „Ossoawiachim", organizacja mniej więcej tego rodzaju, co nasza Liga Lotnicza. Ale wszystkie te organizacje liczyły miliony członków, płacących regularnie składki członkowskie i na inne też sposoby dostarczających swoim organizacjom dochodów. Ci ludzie interesowali się widocznie zadaniami, jakie te organizacje miały do spełnienia.

Wysoki procent młodzieży wśród członków Ligi Lotniczej jest — powtarzamy — zjawiskiem bardzo dodatnim, ale młodzież nie może dostarczyć Lidze środków materialnych, jakich jej potrzeba, aby mogła w całym zakresie wypełniać swoje zadania. Tych środków może jej dostarczyć tylko całe społeczeństwo. Tylko wtedy, gdy Liga będzie liczyła miliony członków, będzie młodzież nasza mogła uczyć się latać i będzie miała na czym latać.

Drugi Tydzień Ligi Lotniczej ma miedzy innymi na celu uświadomianie społeczeństwa o tych sprawach, a chodzi tu o sprawy bardzo ważne, ściśle związane z rozwojem i przyszłością państwa. Przy tej sposobności należy podkreślić, że propaganda lotnictwa poza miastami musi być również w jak najszerszej mierze prowadzona na wsi. O ile nam wiadomo, sytuacja pod tym względem pozostawia bardzo wiele do życzenia. Świadczy zresztą o tym m. in. także fakt, że w ogóle w całej Polsce — jak już pisaliśmy wyżej — Liga Lotnicza liczy zaledwie trzysta tysięcy członków.

Ż.

Okrutna pomyłka sądowa

Kabaciński jest niewinny

PARYŻ, 4. 6. (PAP). „Gazeta Polska" zamieszcza reportaż w sprawie Kabacińskiego. Sprawa ta, która wstrząsnęła społeczeństwem polskim we Francji znalazła nie mniejszy oddźwięk wśród francuskich towarzyszy Kabacińskiego i poruszyła do głębi nawet tych, którzy nie znając Kabacińskiego osobiście, znają l'affaire Kabacińskiego" z artykułów, sprawozdań prasowych czy opowiadań.

„W rozmowach z Francuzami w okręgu Montceau-les-Mines i Chalon — pisze autor reportażu — słyszałem często tak ze strony górników jak i urzędników sądowych czy więziennych słowa sympatii skierowane pod jego adresem.

Zanim jeszcze nadeszła wiadomość o odroczeniu wykonania wyroku, w kołach zainteresowanych sprawą Kabacińskiego panowało przekonanie, że zostanie on ułaskawiony i że rewizja procesu powinna nastąpić bezwzględnie. Opinia bezpośrednich szefów Ruchu Oporu którym podlegał Kabaciński, jak i dowódców FTP, jest dobitnym potwierdzeniem jego niewinności.

Górnik Charles Bousin z Sauthe-rets, zwany popularnie „Charlot", komendant organizacji Ruchu Oporu FTP na okręg Montceau-les-Mines, oświadczył: „Kabaciński na pewno jednak nie zabił Duvernois, ponieważ nigdy tego rodzaju rozkaz nie został do niego skierowany

Podobne zdanie o Kabacińskim wypowiedzał inny przedstawiciel FTP Leon Allain, który, wraz z przewodniczącym związku b. członków FTP Simon'em interweniował kilkakrotnie w sprawie Kabacińskiego. Allain z głębokim przekonaniem wystąpił w obronie Kabacińskiego. „Kabaciński jest niewinny — oświadczył — skazanie go jest okrutną pomyłką sądową. W żadnym wypadku nie możemy zgodzić się na ten wyrok, który stanowi zarazem wyrok na cały francuski Ruch Oporu.

W rozmowach, których tylko fragmenty przytaczam powyżej, pytałem stale, kto uważany jest za zabójcę Duvernois. Jedni sądzą, że jest nim brat Kabacińskiego, znajdujący się obecnie w Polsce. Inni, że członek milicji patriotycznej, występujący wówczas pod pseudonimem „Roman". Ostatnio coraz częściej wymienia się w terenie nazwisko Kuca, mającego znajdować się teraz w Polsce. Zdania na ten temat są sprzeczne. Jedno natomiast jest pewne i nie budzące w nikim najmniejszej wątpliwości: „Kabaciński jest niewinny, to nie on zabił inspektora Duvernois".

✤

Prezydium Rady Narodowej Polaków we Francji ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że Polacy we Francji wyrażają swą szczerą radość z powodu uniewinnienia w dn. 1 czerwca przez sąd wojskowy w Metzu Mieczysława Wdowiaka.

„Prezydium Rady Narodowej przyjęło również z radością wiadomość — stwierdza komunikat — o oświadczeniu francuskiego ministra sprawiedliwości Andre Marie, złożonym w dn. 28 maja w Zgromadzeniu Narodowym w sprawie Kabacińskiego. Wierzymy głęboko, iż zgodnie z tradycyjnym poczuciem sprawiedliwości, jakie cechuje naród francuski, Kabaciniński zostanie również uniewinniony".

Młodzież akademicka Łodzi i Lublina o liście papieskim do Niemców

Na zebraniu dyskusyjnym w siedzibie łódzkiej organizacji „Caritas Academica" uchwalono rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Stanowisko Głowy Kościoła, wyrażone w liście do biskupów niemieckich, budzi w polskiej młodzieży, zrzeszonej i niezrzeszonej, zrozumiałe zdziwienie i uzasadniony sprzeciw, którego nie zatuszują próby interpretacji listu papieskiego, podejmowane przez pewnych przedstawicieli opinii katolickiej.

Wszelkie próby obrony ataku Watykanu na nasze krwią okupione granice na Odrze i Nysie, traktowane być muszą, jako próby solidaryzowania się z rzecznikami odbudowy agresywnych, imperialistycznych Niemiec".

W końcu rezolucja podkreśla, że postawa społeczeństwa polskiego w tej sprawie jest jednolita i zdecydowana.

W Państwowym Liceum Pedagogicznym dla dorosłych w Lublinie odbyło się zebranie młodzieży, na którym przewodniczący szkolnych kół Polskiego Związku Zachodniego omówił znane wystąpienie Watykanu. Po wysłuchaniu przemówienia zebrani uchwalili rezolucję, niezależnie od głębokiej religijności, przeciwstawiając się wypowiedziom Papieża Piusa XII zawartym w liście do biskupów niemieckich.

„Stwierdzamy — głosi rezolucja — że Ziemie Zachodnie od wieków należały do Polski a oderwane przemocą od Macieży, przetrwały kilkuwiekową niewolę niezatracając cech polskości. Dziś, gdy sprawiedliwości stało się zadość i ziemie przesiąknięte krwią i potem naszych przodków powróciły do nas, świętym naszym obowiązkiem jest stać na straży Ziem Odzyskanych. Dlatego też stanowczo protestujemy przeciwko polityce Watykanu i wzywamy całą młodzież polską, a w szczególności młodzież zorganizowaną do wypowiedzenia się w tak bardzo obchodzącej Naród Polski sprawie".

Prezydent Rzeczypospolitej protektorem Swięta Morza

Na prośbę delegacji zarządu Ligi Morskiej Prezydent R.P. wyraził zgodę na objęcie protektoratu nad tegorocznym Świętem Morza.

Podziękowanie Żydów Polskich za uznanie państwa Izrael

Delegacja Centralnego Komitetu Żydów w Polsce w osobach dra A. Bermana, płk. Kahane i Łazebnika, dnia 3 bm., złożyła na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej w imieniu Żydów polskich podziękowanie za uznanie przez Rząd Polski państwa żydowskiego Izrael w Palestynie.

Zespół pieśni i tańca im. Piatnickiego w Warszawie

Zespół pieśni i tańca im. Piatnickiego wystąpi w Warszawie w sali „Roma" w dniach: 7.VI o godz. 19-tej (wstęp za zaproszeniami). Następne przedstawienia odbędą się 8, 12 i 13 bm o godz. 19-tej również w sali „Roma".

Przedsprzedaż biletów w cenie od 50 —300 zł od 3 bm. w Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Al. Stalina 24 i Targowa 63, oraz w Księgarni Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Marszałkowska 92.

Członkowie Towarzystwa — bilety z 20 proc. zniż

Regulacja gospodarstw rolnych na Ziemiach Odzyskanych

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych wydał ostatnio w porozumieniu z ministrami Ziem Odzyskanych, Odbudowy i Leśnictwa — instrukcję o regulacji na obszarze Ziem Odzyskanych i b. Wolnego Miasta Gdańska.

Regulacją objęte zostaną wszystkie grunty, stanowiące własność państwa oraz w wypadku zgody właścicieli, również grunty należące do autochtonów i osadników, którzy otrzymali orzeczenia o wykonaniu aktów nadania.

Przy regulacji postanowiono uwzględniać trzy strefy warunków ekonomicznych, strefa podmiejska, strefa dogodnych warunków ekonomicznych i strefa zróżnicowanych warunków ekonomicznych.

W strefie pierwszej tworzyć się będzie gospodarstwa o obszarze 3 ha (gdy istnieją specjalne urządzenia ogrodnicze), 5 ha, 7 ha i 9 ha w zależności od klasy gleby.

Dla drugiej strefy wielkość gospodarstw ustalono na 7. 9 i 9—12 ha, a w strefie trzeciej obszar gospodarstw wnosić będzie 7—9 ha, 9—12 ha oraz 9—15 ha.

Dla gospodarstw specjalnych ustalono wielkość gospodarstw ogrodniczych (warzywniczych, szkółkarskich, kwiaciarskich i nasiennych) nie może przekraczać 5 ha, a gospodarstw hodowlanych 20 ha.

W zależności od miejscowych warunków (miejscowości letniskowe, przemysłowe, przeludnione itp., mogą być nadawane również gospodarstwa o powierzchni użytków rolnych mniejszej niż 7 ha.

Przy regulacji gruntów zostaną również zaprojektowane inne typy gospodarstw, jak gospodarstwa rybackie, działki pracownicze (0.25 ha do 1 ha) i rzemieślnicze; gospodarstwa dla personelu administracji lasów (1—7 ha) i robotników rolnych (do 3 ha), itp.

Równocześnie z regulacją przeprowadzany jest szacunek gospodarstw, jako niezbędne przygotowanie do przeprowadzenia wpisu hipotecznego

KRONIKA POLITYCZNA

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dnia 3 bm. przedstawicieli władz naczelnych PSL — wiceprzewodniczącego NKW PSL posła Cz. Wycecha, sekretarza naczelnego NKW PSL posła K. Banacha i ob. J. Domańskiego.

W tymże dniu Prezydent Rzeczypospolitej przyjął prezydenta miasta Poznania S. Srokę, przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu Z. Piękniewskiego i przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu E. Geringa.

KRONIKA PARLAMENTARNA

Na odbytym posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych wysłuchano referatów dotyczących ustaw o ratyfikacji konwencji kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską, podpisanej w Budapeszcie dnia 31 stycznia 1948 r., o ratyfikacji umowy o współpracy kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Rumuńską Republiką Ludową, podpisanej w Warszawie dnia 27 lutego 1948 r., o ratyfikacji protokołu podpisanego w Londynie dnia 17 lipca 1947 r., w sprawie zmiany układu o patentach niemieckich, podpisanego w Londynie dnia 27 lipca 1946

Problemy i osiągnięcia gospodarcze Bułgarii

Bułgaria, obfitująca w tereny górzyste, posiada znaczne obszary ziemi uprawnej, które dostarczają żywności i surowce nie tylko na potrzeby kraju, ale i na eksport. Obszary te znajdują się na równinach naddunajskich, w Tracji Centralnej, gdzie mieści się stolica — Sofia, w dolinie Struma itd.

Łańcuch górski Stara Planina dzieli Bułgarię na północną i południową, które różnią się między sobą klimatem i kulturą rolną. W północnej części kraju, gdzie klimat jest umiarkowany, uprawia się przeważnie zboże, natomiast w części południowej, odznaczającej się ciepłym i łagodnym klimatem, doskonale się udaje bawełna, tytoń, sezam itp.

BUŁGARIA JEST KRAJEM ROLNICZYM

Do 9 września 1944 roku, to jest do chwili objęcia władzy w kraju przez rząd ludowy, rolnictwo stało tu na niskim poziomie. Za czasów monarchii poparciem kół rządzących cieszyły się klasy posiadające, natomiast szerokie masy ludności chłopskiej utrzymywane były świadomie w zacofaniu i ciemnocie. Około 63 proc. wszystkich gospodarstw rolnych stanowiły gospodarstwa karłowate o obszarze użytkowym poniżej 5 ha. Na ogólną ilość 884.869 gospodarstw tylko 15.677 miało obszar uprawny większy niż 20 ha. Należy nadmienić, że około 200.000 rodzin chłopskich w ogóle nie posiadało ani kawałka własnej ziemi i żyło tylko z pracy najemnej na roli.

O trudnościach, z jakimi walczyć musiało rolnictwo za czasów monarchii, świadczy fakt, że według danych z roku 1934 w całym kraju było 542.216 koni oraz zaledwie 2.850 traktorów. Około 200.000 gospodarstw rolnych to jest prawie 25 proc. nie posiadało w ogóle żadnej siły pociągowej Gospodarstwa te posługiwały się do tego celu krowami, a niejednokrotnie sami ludzie zaprzęgali się do pługa, aby przygotować ziemię pod zasiew. Nic więc dziwnego, że chłop bułgarski żył w biedzie i niedostatku. Dochodowość przeciętnego gospodarstwa wynosiła zaledwie 5.100 lewów rocznie, podczas gdy w Kanadzie przekraczała ona 46.000 lewów.

Rząd ludowy po objęciu władzy starał się przede wszystkim przywrócić sprawiedliwość społeczną w rolnictwie przez przeprowadzenie w całym kraju reformy rolnej, która przewiduje ograniczenie własności ziemskiej do 20 ha dla całego kraju i 30 ha dla Dobrudży, gdzie ziemia wymaga uprawy mechanicznej. Odebrane obszarnikom ziemie przejął Narodowy Fundusz Ziemski do podziału wśród chłopów bezrolnych i małorolnych. Rozdział dokonywany jest przez komisje gminne, składające się z okręgowego agronoma, przedstawiciela syndykatu rolniczego, wójta i przedstawiciela „Frontu Ojczyźnianego".

Aby nie dopuścić do spadku produkcji rolniczej na skutek rozdrobnienia własności ziemskiej, tworzy się w całym kraju spółdzielnie rolnicze, które korzystają z całego szeregu przywilejów. Spółdzielnie te otrzymują od rządu niezbędne maszyny rolnicze i traktory oraz kredyty z banku spółdzielczego. Udziałowcem spółdzielni może być nie tylko właściciel gospodarstwa rolnego, ale i chłop bezrolny, przyczym wartość udziału w ziemi jest obliczana w 30 proc. jej dochodowości rocznej, a wartość pracy według jej wydajności w stosunku do wyznaczonych norm.

Masy chłopskie, które początkowo nieufnie odnosiły się do spółdzielni, nabierają obecnie do nich coraz bardziej przekonania, ponieważ każdy członek spółdzielni zachowuje prawo własności do swego gospodarstwa i może w każdej chwili z niej wystąpić, gdyby to mu nie dogadzało.

UPAŃSTWOWIENIE PRZEMYSŁU BUŁGARSKIEGO

W dniu 24 grudnia 1947 roku uchwalone zostało prawo o „upaństwowieniu prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych i górniczych". Według tego prawa upaństwowieniu podlegają wszystkie zakłady przemysłowe obróbki metali i budowy maszyn walcownie żelaza i miedzi, fabryki cementu, dachówek, szkła, fabryki chemiczne rafinerie nafty fabryki tekstylii etc. Wyłączone są z tego przedsiębiorstwa spółdzielcze, warsztaty rzemieślnicze i drukarnie stanowiące własność publiczną oraz przedsiębiorstwa będące własnością państw obcych objęte traktatem pokojowym.

Za wywłaszczone przedsiębiorstwa i majątki byli właściciele otrzymują odszkodowanie w obligacjach państwowych, według przyjętego szacunku. Odszkodowania nie otrzymują tylko osoby, które w czasie wojny okazywały pomoc Niemcom, Włochom oraz bułgarskim władzom faszystowskim.

Na podstawie wymienionego prawa upaństwowione zostało ogółem około 4000 przedsiębiorstw, a w tej liczbie 56 kopalń, 92 zakłady przemysłu chemicznego, 130 obróbki metali 755 młynów, 89 fabryk konserw, 28 cukrowni, 243 zakłady przemysłu tekstylnego, 422 zakłady obróbki drzewa, 388 fabryk papieru itd. Zarząd nad państwowymi zakładami przemysłowymi sprawują zjednoczenia branżowe.

UPAŃSTWOWIENIE BANKÓW

Na podstawie prawa o bankach, uchwalonego w dniu 26 grudnia 1947 roku, dokonywanie operacji bankowych powierzone zostało Bułgarskiemu Bankowi Narodowemu, a operacji kredytowych długoterminowych Bułgarskiemu Bankowi Inwestycyjnemu. Natomiast wszystkie prywatne banki i instytucje kredytowe zostały upaństwowione.

Bułgarski Bank Narodowy jest bankiem emisyjnym, regulującym obrót pieniężny w kraju i posiadającym monopol na operacje walutowe oraz wkłady oszczędnościowe. Bank Narodowy zasila gospodarstwo narodowe środkami obrotowymi, kontroluje działalność finansową wszystkich przedsiębiorstw i sprawuje nadzór nad wykonywaniem budżetu państwowego.

Bułgarski Bank Inwestycyjny finansuje ze środków budżetu państwowego i udziela długoterminowego kredytu dla przemysłu, handlu, rolnictwa, transportu, budownictwa domów mieszkalnych oraz dokonuje wszelkich operacji bankowych związanych z lokatą kapitałów. Jednocześnie zakazane zostało udzielanie kredytów pieniężnych i towarowych przez jakiekolwiek inne przedsiębiorstwo do tego nie powołane.

OSIĄGNIĘCIA GOSPODARCZE BUŁGARII

Na skutek długoletniej wojny i okupacji gospodarstwo narodowe znalazło się w chwili wyzwolenia w stanie zupełnego zniszczenia i upadku. Trzeba było wiele przedsiębiorstw organizować i odbudowywać od nowa. W roku 1946 produkcja przemysłowa osiągnęła 86 proc. stanu przedwojennego, ale w całym szeregu gałęzi odczuwało się jeszcze poważne zaległości i opóźnienia. Przemysł skórniczy utrzymywał produkcję na poziomie 51 proc., olejowy 21 proc., produkcja cukru 33.4 proc., mydła 67 proc. itp. Jeśli chodzi o produkcję rolniczą, to wykazywała ona w r. 1946 w porównaniu z r. 1939 poziom: 56.7 proc. mleka, sera i bryndzy 25.5 proc. i jaj 54 proc.

W celu likwidacji skutków wojny parlament bułgarski uchwalił plan dwuletni odbudowy i rozwoju gospodarstwa narodowego. Realizacja tego planu, obejmującego lata 1947 i 1948, została rozpoczęta w dniu 1 kwietnia 1947 roku. Już w pierwszym okresie kwiecień — czerwiec 1947 roku produkcja przemysłowa została podniesiona o 28.4 proc., w porównaniu z rokiem 1939. Plan zasiewów 1947 roku został wykonany w 100 proc. plan regeneracji pogłowia zwierzęcego w 74 proc.

Poważnie zwiększyły się obroty handlowe Bułgarii z zagranicą. W porównaniu z rokiem 1946 zaznaczył się już w okresie 5 miesięcy roku 1947 wzrost obrotów o 88 proc. Na pierwszym miejscu był Związek Radziecki, a następnie z kolei miejsca zajęły w eksporcie bułgarskim Czechosłowacja i Polska.

Tempo odbudowy życia gospodarczego Bułgarii ciągle wzrasta. Według oceny kół miarodajnych dwuletni plan odbudowy będzie niewątpliwie zrealizowany z dużą nadwyżką, co przyczyni się do podniesienia dobrobytu kraju i poziomu życiowego ludności.

ZAW

Bilans osiągnięć

Międzynarodowych Targów w Poznaniu

Polska dokonała na Międzynarodowych Targach Poznańskich poważnych bezpośrednich transakcji handlowych w eksporcie, opiewających na kilka milionów dolarów. Transakcje eksportowe dotyczą przede wszystkim takich artykułów, jak wyroby włókiennicze, szkło, porcelana, kryształy, drzewo, papier, wyroby metalowe itp. Niezależnie od tego Międzynarodowe Targi Poznańskie przyczyniły się do nawiązania bezpośredniego kontaktów handlowych między zagranicznymi wystawcami Targów, jak np. Jugosławią i Holandią.

Jeżeli chodzi o rynek wewnętrzny warto podkreślić, że sama tylko Centrala Tekstylna, która prowadziła na MTP detaliczną sprzedaż wyrobów naszego państwowego przemysłu włókienniczego, obsłużyła w swych wzorcowych sklepach na Targach przeszło 49 tysięcy klientów, którzy nabyli różnych materiałów włókienniczych na sumę 108 milionów złotych, w sprzedaży zaś hurtowej na 102 mil. złotych.

Skarb Państwa zyskał z racji Międzynarodowych Targów Poznańskich około 13 mil. złotych, a to tytułem wpływów ze zryczałtowanych procentowych opłat targowych od cen sprzedaży towarów zagranicznych oraz opłat akcyzowych i monopoli od sprzedaży zagranicznych win, papierosów itp.

Wystawcy zagraniczni sprzedali za złote — obiegowe swe eksponaty: zegarki szwajcarskie, włoskie cytryny, pomarańcze, wina bułgarskie, diamenty holenderskie, narzędzia z twardego metalu, klingieryt, emalię austriacką, szwedzkie kotły z kwasoodpornej stali nierdzewnej, skóry jugosłowiańskie, perfumy francuskie, galanteria skórzana i wyroby artystyczne z metalu i skóry — na łączną sumę 50 mil. złotych, które będą skonsumowane w kraju przez cudzoziemców bez prawa transferu.

Międzynarodowe Targi Poznańskie pobierając opłatę za stoiska od wystawców zagranicznych w dewizach, przyczyniły się do dalszych wpływów dewiz do Skarbu Państwa. Poważne ilości dewiz pozostają również w kraju z tytułu usług turystycznych, świadczonych przez nasze gospodarstwo na rzecz kilku tysięcy zwiedzających Targi cudzoziemców.

Międzynarodowe Targi Poznańskie miały równocześnie poważne znaczenie polityczno wychowawcze w stosunku do własnegoo społeczeństwa, a dużą zasługą Polskiego Radia, prasy codziennej i fachowej w całym Kraju jest ich pełny sukces Międzynarodowe Targi Poznańskie dowiodły, że są instytucją żywą, par excellence handlową, instrumentem polskiego eksportu w służbie kraju. (c)

Rokowania handlowe polsko-austriackie

W ostatnich dniach maja br. wyjechała z Warszawy do Austrii delegacja polska pod przewodnictwem dyr. Dep. Planowania i Koordynacji w Min. Przemysłu i Handlu Ł. Horowitza celem przeprowadzenia rokowań z delegacją austriacką w sprawie zawarcia rocznej umowy handlowej.

Podkreślić należy, że dotychczasowe wzajemne obroty handlowe kształtowały się w następujący sposób: w r. 1947 dokonano obrotów na ogólną sumę 14.095 tys. dol., w tym przywóz wynosił 2.393, a wywóz 11.702 tys. dol.

W przywozie najważniejsze pozycje stanowiły: magnezyt i cegła magnetyzowa, maszyny, aparaty i przyrządy, samochody, kosy i grafit.

W wywozie należy wymienić: węgiel, ryby, nasiona, blachę, cynk i inne artykuły.

W pierwszym kwartale 1948 r. obustronne obroty zamykały się globalną cyfrą 3.324 tys. dol., z czego na przywóz przypadało 406 tys., a na wywóz 5.918 tys. dol. Najważniejszymi artykułami w przywozie były: magnezyt i cegła magnezytowa, maszyny, aparaty i przyrządy, grafit. W wywozie — węgiel i ryby.

Różnice między eksportem i importem Austria pokrywała wolnymi dewizami.

W związku z toczącymi się rokowaniami istnieją poważne możliwości dalszego powiększenia obrotów pomiędzy ob krajami. (c)

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów

Komitet Ekonomiczny powziął na posiedzeniu w dniu 1 bm. uchwałę w sprawie ustalenia limitów Państwowego Planu Inwestycyjnego na rok 1949 dla poszczególnych ministerstw i władz centralnych.

W zakresie kontroli wykonywania Państwowego Planu Inwestycyjnego Komitet powziął uchwałę o sprawozdawczości inwestycyjnej, ustalając zasadę miesięcznych raportów inwestycyjnych oraz określając tryb składania tych sprawozdań przez poszczególnych inwestorów.

W dalszym toku obrad Komitet Ekonomiczny zatwierdził na trzeci i czwarty kwartał rb. plany zaopatrzenia w wyroby hutnicze, w wyroby śrubowe oraz w liny i druty.

Na tym samym posiedzeniu uchwalone zostały projekty rozporządzeń wykonawczych do dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych oraz do dekretu o opłacie skarbowej.

Następnymi punktami porządku obrad Komitetu Ekonomicznego były: uchwała dotycząca przekształcenia dotychczasowego Podkomitetu Płac w stały Podkomitet Zatrudnienia i Płac, uchwała wprowadzająca oszczędności w gospodarowaniu olejami i smarami technicznymi, uchwała w sprawie zbadania możliwości wykorzystania żużla wielkopiecowego w budownictwie, uchwała w sprawie używania znaków towarowych przez przedsiębiorstwa państwowe i przedsiębiorstwa pod zarządem państwowym oraz projekt dekretu o produkcji i o obrocie winami, moszczami winnymi oraz miodami.

ZA GRANICĄ PISZĄ

Uchwały londyńskie pozbawione podstaw prawnych Kapitulacja Francji

„Aurore"

pisze:

„Francja poniosła w Londynie porażkę, jakiej oddawna nie zna dyplomacja francuska. Porażka ta dotyczy nie tylko prestiżu Francji, lecz również pociąga za sobą poważne niebezpieczeństwo. Anglia i Ameryka usiłują rozpętać burzę, której konsekwencje poniesie przede wszystkim Francja".

„Taegliche Rundschau"

oicjalny organ władz radzieckich w Niemczech stwierdza:

Uchwały konferencji londyńskiej są pozbawione podstaw prawnych i dlatego nie mogą mieć skutków prawnych. Związek Radziecki nie uczestniczył bowiem w konferencji londyńskiej. Związek Radziecki nie uzna uchwał londyńskich i nie ponosi najmniejszej odpowiedzialności za to, co postanowiono w Londynie.

Politycy zachodni mylą się, jeśli sądzą, że konferencja londyńska rozwiąże kwestię niemiecką. Uchwały londyńskie zapadły bez udziału Związku Radzieckiego, który w wojnie przeciwko Niemcom odegrał rolę najważniejszą. Również naród niemiecki przeciwstawi się próbom rozbicia Niemiec.

„Neues Deutschland"

pisze:

W świetle wyników konferencji londyńskiej pozycja mocarstw zachodnich w Berlinie jest nie do utrzymania. Obecność ich w Berlinie była zrozumiała tak długo, jak długo mocarstwa te uznawały uchwały poczdamskie. Udział w konferencji londyńskiej i przyjęcie uchwał, zmierzających do utworzenia państwa zach.-niemieckiego z wyłączeniem Berlina — oznacza, że mocarstwa zachodnie same zrezygnowały ze swej pozycji w Berlinie.

»Yorkshire Post«

pisze m. in.:

„Rozmiar opozycji francuskiej przeciwko Wielkiej Brytanii i USA powinien być sygnałem ostrzegawczym dla Zachodu, gdyż francuska opinia publiczna, nie bacząc na gospodarczą zależność Francji od Stanów Zjednoczonych, gotowa jest przestawić zwrotnicę. Oznaczałoby to powrót Francji do zarzuconej polityki szukania drogi pośredniej między Wschodem a Zachodem. Nigdzie, posiane przez Związek Radziecki ziarno uspokojenia nie padło na bardziej podatny grunt aniżeli we Francji".

»Ce Matis le Pays«

zaznacza:

„Rządy niemieckie zadecydują o ordynacji wyborczej do konstytuanty. Pod etykietą partii katolickich i socjal-demokratycznej zobaczymy maszerującego Wehrwolfa ze sztandarem rewanżu".

»Franc Tireur«

podaje:

„Francja kapitulowała na całej linii wobec Staów Zjednoczonych. Bidault pozwolił anglosasom na rozbicie Niemiec, nie licząc się z konsekwencjami. Zagłębie Ruhry zostało w istocie rzeczy pozostawione kompetencji amerykanów, którzy jawnie zmierzają do wzmocnienia potencjału przemysłowego Niemiec".

»La Croix«

zaznacza:

„Należy ubolewać nad tym, że opinia francuska nie była informowana o przebiegu konferencji londyńskiej. Odnosimy wrażenie, że postawiono Francję wobec faktu dokonanego.

„Combat"

stwierdza:

„Francja wydana została na łaskę amerykańskiej większości parlamentarnej i nacjonalizmu niemieckiego.

Również i inne dzienniki francuskie wyrażają swą dezaprobatę dla uchwał konferencji.

Polsko-czechosłowacka współpraca przemysłowa

Ostatnio odbyła się w Ołomuńcu w Czechosłowacji druga sesja polsko - czechosłowackiego komitetu przemysłu elektrotechnicznego. Delegacja polska składała się z 6-u osób pod przewodnictwem dyrektora nacz. C. Z. P. E. inż. T. Żarneckiego. Ze strony czechosłowackiej w obradach wzięło udział 8 osób. Obradami kierował dyr. Dep. Min. Przemysłu Czechosłowacki inż. Stanisław Rejna.

Przedmiotem obrad było omówienie dotychczasowej działalności komitetu oraz podanie wytycznych w formie uchwał i zaleceń do wykonania. Poza 6-u już istniejącymi podkomitetami powołano 7-y podkomitet dla realizacji obrotu towarowego oraz współpracy handlowej.

Nowy szacunek zbiorów pszenicy w USA

Amerykański departament rolnictwa szacuje tegoroczne zbiory pszenicy w USA na ogółem 1.117 mln. buszli. Zbiory pszenicy ozimej oszacowano na podstawie stanu z końca kwietnia na 845 mln. buszli. Nowy szacunek po raz pierwszy więc włącza również pszenicę jarą. Jeżeli ten szacunek potwierdzi się, to Stany Zjednoczone będą rozporządzały nadwyżką 775 mln. buszli, z której część pójdzie na eksport, część zaś na rezerwy w składach. Jeżeli chodzi o eksport, to departament rolnictwa ogranicza się do stwierdzenia, iż osiągnie on co najmniej 300 miln. buszli.

Sprostowanie

W artykule pt. „Rozbudowa Floty Handlowej", zamieszczonym w nr. 143 z dnia 25.5 br. znalazł się błąd drukarski Zdanie "... flota nasza stanowi niecałe 2 proc. tonażu światowego" brzmieć powinno „... flota nasza stanowi niecałe 2 promile tonażu światowego". To samo tyczy zdania następnego, w którym ma być „2 czy też 5 promil", a nie procent

Aktywizacja rejonu elbląskiego

Odbudowa miasta przemysłowego

FAKT przyznania miliardowych kredytów na aktywizację miasta i rejonu elbląskiego wynika nie tylko z chęci zagospodarowania zniszczonych osiedli i terenów. Sens odbudowy jest tu daleko większy, posiada wagę proporcjonalną do użyteczności okręgu w stadium czynnym, ten zaś stanowić będzie ważny element potencjału ekonomicznego kraju.

Wiekie inwestycje rozłożone są na kilka lat, ale część ich zacznie się amortyzować niemal natychmiast, dalsze więc koszty aktywizacji ulegną poważnej redukcji.

Wczoraj Elbląg był zniszczonym miastem i wymarłą przystanią dla małych rzecznych stateczków. Dziś dźwiga się, odbudowuje — by jutro stać się wielkim ośrodkiem przemysłowym i czynnym portem morskim, mieszczącym się w centrum największego polskiego ośrodka hodowlanego. Warto inwestować tu ogromne kapitały bo widać jasno nawet teraz ich rentowność w przyszłości miasta.

Na pozór w Elblągu niewiele się zmieniło. Senny nastrój, płoszony hukiem tramwajów pusto kursujących wśród ruin, gdzieś z daleka zgrzyta żwirówka... Ale wystarczy wejść do pierwszej lepszej instytucji, aby przekonać się, że życie zaczęło tu pulsować szybciej, że przygotowują się, a nawet częściowo już robią, wielkie rzeczy. Rozmach przedsięwzięć jest kolosalny. Niektórzy elblążanie widzą już w swym mieście odbudowę „w tempie warszawskim". Może jest w tym trochę przesady... a może nie. Elbląg odbuduje się szybko, jeśli uda się znaleźć równowagę pomiędzy sytuacją mieszkaniową a rozwojem przemysłu.

DOSTATECZNA ILOŚĆ MIESZKAŃ

Na tym zresztą polega całe zagadnienie. Mieszkań na razie jest dość a ewentualne trudności można by ostatecznie zlikwidować „niezawodnym" systemem zagęszczania. Tymczasem Elbląg jest chyba jedynym miastem w Polsce, w którym cyfra zaludnienia równa jest liczbie izb mieszkalnych! (Mieszkańców jest ok. 40 tys.). Ten stan rzeczy jest rezultatem działań wojennych, w czasie których obiekty przemysłowe i centrum staromiejskie (będące właściwie przedmieściem) uległy zniszczeniu w 100 proc., dzielnica handlowa — w 70 proc., a dzielnice mieszkalne mają straty zaledwie 10—15 proc.

Ponieważ jednak industrializacja miasta znacznie powiększy zaludnienie, przeto równolegle z odbudową fabryk i warsztatów przeprowadza się remonty i zabezpieczanie budynków mieszkalnych. Przewidywania ustalają jeszcze w tym roku 20-tysięczny wzrost liczby mieszkańców, których za trzy lata ma być 100.000!

ODBUDOWA MIASTA

Kredyty, przyznane na budownictwo mieszkaniowe są ogromne. Z globalnej sumy 1 miliarda 200 milionów przeznaczonej na odbudowę miasta w roku bieżącym, mieszkalnictwo pochłonie prawie 20 proc. Dzięki tym kredytom można będzie odbudować całkowicie 1000 mieszkań i zabezpieczyć 10.000 izb.

Zarząd Miejski dysponuje na te cele sumą 75 miln. zł kredytu skarbowego i Funduszu Inwestycyjno-Obrotowego Przemysłu Ziem Odzyskanych (F. I. O. P. Z. O.). Gdańska Dyrekcja Odbudowy wyasygnuje 20 miln. zł. Największe zaś kwoty preliminuje przemysł, który chce zapewnić mieszkania swym pracownikom kosztem 113 miln. zł. Niezależnie od tego magistrat stara się o dalsze 35 miln. kredytów „mieszkaniowych" a instytucje przemysłowe o dodatkowe 100 miln. zł.

Przy takich kredytach na mieszkalnictwo wzrost liczby mieszkańców do 100.000 niewątpliwie może być urzeczywistniony. W tej dziedzinie prac duży nacisk kładzie się na zabezpieczenie domów. w których z powodu uszkodzonych dachów lub niewielkich dziur w ścianach niszczą się całe nieuszkodzone lokale. Reperacja tych uszkodzeń i prowizoryczne zamurowanie okien uchroni mieszkania, niestety zresztą kompletnie „wyszabrowane", od zniszczenia przez deszcze i inne czynniki atmosferyczne. Później, gdy mieszkania będą potrzebne, remont ich przed oddaniem do użytku nie pociągnie już za sobą większych koszt.

Plan odbudowy Elbląga został całkowicie opracowany w ramach „Planu GD" przez zespół architektów Wybrzeża. Szereg prac podjętych w mieście wykazuje, że przystąpiono już do realizowania zamierzeń długofalowych, obok przeprowadzania robót doraźnych. Najtrudniejszy wydawał się problem odbudowy wzgl. zabudowy starego miasta, którego zabytkowy charakter wymaga specjalnych opracowań Wydz. Konserwacji Zabytków Min. Kultury i Sztuki. Okazuje się jednak, że wolniejsze tempo odbudowy tej zupełnie zniszczonej dzielnicy nie zahamuje rozwoju Elbląga, ponieważ Stare Miasto dość dawno już stało się przedmieściem, bez którego na razie miasto może żyć. Z czasem odbuduje się i tą część nadając jej raczej charakter handlowy.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU

— To bardzo piękne projekty — pomyśli czytelnik — ale nie dość jest mieć mieszkanie. Jakie są konkretne możliwości pracy w tym mieście?

Otóż pracy będzie dość. Szybka odbudowa przemysłu nie jest w Polsce fikcją. Istnieją zupełnie realne podstawy do twierdzenia, że w planie aktywizacji Elbląga zharmonizowano z należytą uwagą akcję uprzemysławiania z kłopotliwym zwykle „problemem mieszkaniowym". 80 proc. kredytów tegorocznych inwestycji zapoczątkuje rozbudowę wielkiego przemysłu elbląskiego, a prawie wszystkie zakłady zwiększą znacznie zatrudnienie. N. p. największe w Elblągu Zakłady Przemysłu Ciężkiego i Turbin — jedyne tego rodzaju w Polsce — zatrudniają dziś ponad 2000 pracowników. Do końca roku, po zmontowaniu sprowadzonych z Gliwic maszyn i wyremontowaniu dalszych urządzeń, Zakłady będą mogły zwiększyć zatrudnienie do 3.500 ludzi. Za dwa lata znajdzie tu pracę 5000 osób, a maksymalne zatrudnienie w następnych okresach rozwoju przemysłu osiągnąć może stan 10—12.000 pracowników.

Drugą wielką placówką przemysłową jest Fabryka Konstrukcji Żelaznych, nastawiona w znacznym stopniu na produkcję pomocniczą kolejnictwa. Zatrudnienie wynosi tu 2200 robotników, przy czym Fabryka nadal rozbudowuje się.

Następnie drogą ogromnych inwestycji odbudowuje się wielka ale bardzo zniszczona Fabryka Karoserii Samochodowych — ta sama, w której niemiecki koncern „Auto-Union" wyrabiał karoserie samochodów i autobusów Büssing-Nag. Wielohektarowy teren odbudowuje 200 ludzi; z chwilą zwolnienia kredytów załoga zakładu zwiększy się pięciokrotnie i prace ruszą w szybszym tempie.

Zjednoczenie Przemysłu Konfekcyjnego tworzy w Elblągu wytwórnię konfekcji, która będzie wyposażona w 300 maszyn o napędzie elektrycznym, pracujących systemem taśmowym. Ponad 500 pracowników, w tym większość kobiet, zajmie się masową produkcją konfekcji i umundurowań. Część Wytwórni zostanie uruchomiona w sierpniu b. r., a następne działy będą rozpoczynały pracę w miarę odbudowy przyznanych zakładowi budynków. W końcowym etapie rozbudowy zatrudnienie wzrośnie do 1000 osób.

Całkowicie uruchomiona od kilku miesięcy ale nadal rozbudowywana jest Fabryka Wyrobów Metalowych, produkująca z blachy wyroby codziennego użytku.

Wymieniliśmy tylko zakłady największe, gdyż z braku miejsca nie można przytoczyć pełnej listy średnich i mniejszych zakładów przemysłowych, fabryk i warsztatów rzemieślniczych, które przecież w życiu miasta odgrywają rolę bardzo dużą. Jest zresztą rzeczą niewątpliwą, że przy tak fantastycznej rozbudowie przemysłu ciężkiego muszą powstać drobniejsze produkcyjne przedsiębiorstwa pomocnicze oraz liczne placówki handlowe. Wydaje się więc, że nic nie stanie na przeszkodzie — jeśli kredyty będą planowo realizowane — aby Elbląg został wkrótce odbudowany jako miasto i ośrodek przemysłowy.

O nowych perspektywach rozwoju Elbląga jako portu morskiego napiszemy w następnym artykule.

A. J. KRZ.

Warsztaty pracy dla bezrobotnych kobiet

W ramach prowadzonej przez Min. Pracy i Opieki Społecznej „akcji zatrudniania bezrobotnych kobiet" stworzono w Warszawie i woj. warszawskim 16 spółdzielni wytwórczych, a dalszych 8 znajduje się w stadium organizacji.

Przeszkoleniem zgłaszających się do Urzędu Zatrudnienia bezrobotnych kobiet zajmuje się Liga Kobiet, posiadająca w Warszawie od września ub. r. własny ośrodek szkoleniowy.

Ośrodek szkoleniowy L.K. prowadzi kilka rodzajów kursów, trwających od jednego do trzech miesięcy. Kobiety, nie posiadające żadnego fachu i nie mające żadnych możliwości zarobkowania — otrzymają przeszkolenie, które pozwala na zatrudnienie ich w odpowiednim zakładzie wytwórczym. W r. ub. prowadzono przede wszystkim kursy konfekcji seryjnej, które ukończyło ok. 300 kobiet. Obecnie odbywa się kurs konfekcji miarowej, kwiaciarski, hafciarski, słomkowy i zabawkarski.

Nauka na kursie konfekcji miarowej odbywa się na materiałach powierzonych przez klientki, które oczywiście, wobec szkoleniowego charakteru pracowni nie płacą za wykonanie.

SAMOCHODY Z PUSZEK

Na kursie zabawkarskim produkuje się bardzo pomysłowe zabawki metalowe ze starych puszek blaszanych. Przeszkolone na kursie kobiety znajdą zatrudnienie w organizowanej spółdzielni ślusarsko-blacharskiej.

Szkolenie bezrobotnych kobiet w ośrodku L.K. stanowi pierwszą fazę „akcji zatrudnienia". Przeszkolone pracownice tworzą następnie przy pomocy finansowej (w formie kredytów) Min. Pracy i Op. Społ. — spółdzielnie, należące do Związku Spółdzielni Wytwórczych i Pracy. Częściowo kierowane są pracownice także do spółdzielni, nie stwarzanych w tej akcji.

Do uruchomionych w ostatnim miesiącu spółdzielni należy spółdzielnia dziewiarska „Tęcza". Zatrudnia ona obecnie 66 kobiet pracujących na dwie zmiany. „Tęcza" produkuje swetry i garderobę dziecięcą, bawełnianą i wełnianą oraz skarpety. Min. Pracy i Op. Sp. nawiązało kontakt z Biurem Nadzoru Estetyki Produkcji celem podniesienia poziomu estetycznego modeli produkowanych w spółdzielni. W najbliższym czasie przewidziane jest powiększenie liczby zatrudnionych do 100 osób na jedną zmianę. Wartość obecnej produkcji wynosi ok. 1 miliona zł

Spółdzielnia konfekcyjna „Prażanka" — również niedawno uruchomiona — zatrudnia 84 kobiety pracujące na jedną zmianę. Projektowane jest uruchomienie także drugiej zmiany. Spółdzielnia produkuje obecnie bieliznę męską i dziecięcą seryjną. Wkrótce uruchomi miarownię i wykonywać będzie konfekcję damską i dziecinną oraz bieliznę z powierzonych materiałów klientów prywatnych.

Zaopatrzeniem i zbytem wszystkich tych spółdzielni zajmuje się Zw. Spółdz. Wytwórczych i Pracy, którego są one członkami.

NOWY TYP SPÓŁDZIELNI

Nowością w naszych stosunkach jest uruchomiona dwa tygodnie temu Spółdzielnia Pracy Usługowej „Pomoc Domowa". Członkami spółdzielni są pracownice i użytkownicy. Pracownic — członkiń spółdzielni jest w tej chwili 240. Pracownice te są również przeszkolone przez Ligę Kobiet. Każda z nich obowiązana jest do uiszczenia wkładu w wysokości 5 tys. zł. płatnych w ciągu roku od chwili rozpoczęcia zarobkowania. Spółdzielnia posiada fundusz zapomogowy dla nie zatrudnionych chwilowo członkiń, projektowane zaś jest ustalenie minimalnej dniówki. Pracownice przyjmują zatrudnienie na godziny wzgl. dniówki.

WZOROWE ZAKŁADY

Największą spółdzielnią w Warszawie będą Zakłady Wytwórcze Spółdzielni Gospodarczej ZWM. Obecnie prowadzi się końcowe roboty przy wykończaniu specjalnych budynków-baraków.

Zakłady posiadać będą dział zabawkarski, szwalnię i czapkarnię i zatrudnią 1500 osób, pracujących na dwie zmiany.

Min. P. i O. S. uruchomiło dla tej spółdzielni kredyt inwestycyjny długoterminowy w wysokości 42 milionów zł., kredyt krótkoterminowy obrotowy w wysokści 37 mil. zł. i kredyt bezzwrotny szkoleniowy.

Zakłady zajmować będą sześć budynków produkcyjnych i dwa gospodarcze. Wyposażone zostaną we wszelkiego rodzaju urządzenia sanitarne i społeczne, jak żłobek, przedszkole, świetlica — stołówka. Produkcja wszystkich trzech działów rozpocznie się już w lipcu br.

Pobieżny przegląd osiągnięć Min. P. i O. S., Ligi Kobiet i Związku Spółdzielni — pozwala stwierdzić, że akcja zatrudniania bezrobotnych kobiet ma jak najlepsze perspektywy rozwoju. Akcja ta, obok znaczenia gospodarczego, posiada również wielkie znaczenie społeczne, pozwalające odnaleźć „niepotrzebnym" jednostkom, jakimi czują się, nie mające żadnego zawodu kobiety — swoje miejsce w społeczeństwie.

(h.b.)

Dostawy przemysłu metalowego

Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego rozprowadziła różnych wyrobów metalowych w pierwszym kwartale rb. na łączną sumę 10.158.1 mil. zł. wykonując plan w 101.5 proc.

W omawianym okresie Centrala dostarczyła dla przemysłu państwowego artykułów na sumę 3.544.7 mil. zł., co stanowi 32.9 proc. zbytu w pierwszym kwartale. Ministerstwo Komunikacji zakupiło towarów za sumę 3.483.7 mil. zł., co stanowi 32.3 proc. zbytu; inne instytucje państwowe za 519.1 mil. zł t.j. 4.8 proc. zbytu kwartalnego.

Wartość artykułów masowych dostarczonych ludności miast i wsi za pośrednictwem Centrali wynosiła w pierwszym kwartale 3.175.3 mil. zł.

Z początkiem rb. Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego posiadała 11 czynnych składów własnych. W najbliższym czasie sieć składów własnych powiększona zostanie o 10 nowych ze szczególnym uwzględnieniem województw: białostockiego, szczecińskiego, rzeszowskiego i mazurskiego.

Komisarz Rządu wicemin. Wł. Kościński o celach Wystawy Ziem Odzyskanych

Wiceminister Skarbu mgr. Wł. Kościński udzielił wywiadu przedstawicielowi naszej redakcji odnośnie celów Wystawy Wrocławskiej.

Na pytanie nasze jakie powody skłoniły Rząd Polski do urządzenia Wystawy Z. O., min. Kościński odpowiedział:

W ciągu trzech lat społeczeństwo polskie dokonało wielkich wysiłków świadcząc wzmożoną wydajnością pracy robotników, chłopów i inteligencji pracującej na rzecz Ziem Odzyskanych. Wysiłek ten nie ograniczał się tylko do pracy, ale i do świadczeń finansowych wszystkich warstw społecznych, w szczególności przez subskrypcję Powszechnej Pożyczki Odbudowy Kraju w 1946 roku i Daniny Narodowej w 1947 r.

Jest rzeczą słuszną, aby po 3 latach gospodarki na tych ziemiach pokazać bilans naszej pracy wykazując zarazem, że Ziemie Odzyskane, które pod okupacją niemiecką były kuźnią militaryzmu i bazą wypadową dla agresji przeciw narodom słowiańskim dziś, powróciwszy we władanie swych prawych gospodarzy, pracują dla odbudowy kraju i poprzez udział w eksporcie polskim dla odbudowy Europy.

Jak w tej chwili wyglądają prace przygotowawcze związane z otwarciem Wystawy?

Wszystkie prace posuwają się normalnie według planowanego terminarza i będą na czas zakończone. Na marginesie pragnę podkreślić, że Wystawa budowana jest przy jak najdalej idących oszczędnościach podyktowanych normalną polityką oszczędnościową Rządu. Budowa pawilonów jest o 60 proc. tańsza niż na innych wystawach tego rodzaju. Osobiście czuwam nad weryfikowaniem oszczędności związanych z Wystawą, przeglądając niemal każdy rachunek i każdy kosztorys tak, aby ograniczyć wydatki do minimum.

W jakich rozmiarach zostanie poinformowana zagranica o Wystawie Z. O. we Wrocławiu i czy przewidziany jest udział gości zagranicznych?

Przewidziany jest liczny udział gości zagranicznych w Wystawie Wrocławskiej, przede wszystkim z państw słowiańskich. Pragniemy bowiem, aby cały świat zapoznał się z dorobkiem 3 letniej gospodarki polskiej na Ziemiach Odzyskanych. Zbiorowe wycieczki zagraniczne organizowane będą przez „Orbis"; przewidziane są również wycieczki indywidualne.

Zapowiedziano również występy wielu zespołów artystycznych z zagranicy w okresie trwania Wystawy. Specjalnie słowiańskie zespoły artystyczne będą licznie reprezentowane. Poza tym — kończy wicemin. Kościński — zagranica zostanie poinformowana o wystawie za pośrednictwem specjalnych prospektów w języku rosyjskim, angielskim i francuskim

(U)

Koleje wykonały plan w maju

Polskie Koleje Państwowe załadowały i przewiozły w maju b. r. 462.734 wagony towarowe, zamiast planowanych 439.580 wagonów, wykonując plan w 105.3 proc.

W styczniu br. PKP. wykonały plan przewozów w 107 proc. w lutym w 104 proc. w marcu w 109 proc., w kwietniu 109.9 proc.

Produkcja wzrasta

(mk) Przemysł materiałów ogniotrwałych wykonał w kwietniu b. r. plan produkcyjny w najważniejszych grupach materiałowych: w kopalniach 116,1 proc., w wyrobach szamotowych 93.4 proc., w wyrobach magnezytowych 110 proc., w zaprawie i mieliwie 115.9 proc. Wykonanie planu produkcyjnego przez cały przemysł zgrupowany w Zjednoczeniu Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych w wymienionym czasie wyniosło 109 proc.

Zjednoczenie Kopalń Rudy Żelaznej i Topników wykonało plan produkcyjny w tym samym miesiącu w rudach surowych 110,1 proc., w rudach prażonych i wzbogaconych 108,2 proc., w pirycie 100.4 proc., w dolomicie surowym 111,3 proc., w kamieniu wapiennym 96.1 proc., w wapnie palonym 105.4 proc. oraz w wapnie nawozowym 94.5 proc.

Sukces naszego szkolnictwa
rybaków dalekomorskich

SZKOLENIE nowych kadr fachowców, zwłaszcza tam gdzie dziedzina przemysłowa jest dla nas prawie zupełnie obca, jest problemem poważnym, wkraczającym w zakres inwestycji długoplanowej.

W swoim czasie donosiliśmy o trudnościach, powstających w związku ze szkoleniem rybaków, mających w przyszłości stanowić obsługę naszych trawlerów dalekomorskich. Stwierdzaliśmy niejednokrotnie, że rybołóstwo dalekomorskie opiera się z konieczności jeszcze na fachowcach zagranicznych, co znacznie podraża dewizowe koszty połowów.

Przemysł trawlerowy, przed wojną — po dziesięciu latach pracy w normalnych warunkach pokojowych, zatrudniający około 50 proc. obcokrajowców zdołaliśmy doprowadzić po 2 latach pracy, do takiego rozwoju, w którym procent rybaków — marynarzy polskich osiągnął stosunek prawie równy przedwojennemu. A zdziałano tyle w przeciągu tego stosunkowo krótkiego okresu pracy w warunkach bez porównania trudniejszych.

SZKOLENIE

Przedsiębiorstwa połowowe w ogóle dążą do jak najszybszego wyeliminowania personelu obcego i zastąpienia go ludźmi własnymi o odpowiednio wysokich kwalifikacjach zawodowych. Realizację tego programu podjęły specjalne zakłady szkoleniowe, jak Szkoła Rybaków Dalekomorskich, Państwowe Centrum Wyszkolenia Morskiego, Kurs Szyprów i inne. Są to szkoły częściowo subsydiowane i organizowane przez największe polskie przedsiębiorstwo połowów dalekomorskich „Dalmor", które też praktyczną część szkolenia przeprowadza na swych trawlerach.

PIERWSZA POLSKA ZAŁOGA

Jednym z większych pod względem inwestycyjnym eksperymentów „Dalmoru" było obsadzenie jednego statku dalekomorskiego załogą wyłącznie polską. Oto s/t „Saturnia" wyruszyła parę miesięcy temu na połowy ryby białej, mając na pokładzie mało doświadczonych w porównaniu z cudzoziemcami rybaków polskich. Rezultaty połowów tego statku, który obecnie powrócił do portu macierzystego nie są może nadzwyczajne, ale w każdym razie zasługują na wyraźne podkreślenie. Można nawet śmiało powiedzieć, że porównując doświadczenie naszych pionierów i wieloletnie głębokie znawstwo zawodu cudzoziemców — „Saturnia" odniosła sukces.

Pierwsze wyprawy były niezbyt udane z powodu niezwykle ciężkich warunków atmosferycznych, panujących w zimowych miesiącach na Morzu Północnym i Atlantyku. 21 stycznia br. „Saturnia" wyładowała zaledwie 10 ton ryb; w dwa tygodnie później — 12.5 ton a 28.2 br. już 29.5 ton. Pierwszy większy połów miał miejsce w marcu i 30 tegoż miesiąca wyładowano w porcie zagranicznym 40 ton ryby. Następnie zanotowano mniejszy rezultat ilościowy (27.5 t.) ale utrzymano poziom wartości, dzięki złowieniu lepszego, a więc droższego towaru. Ostatni rejs (wyładunek 12 maja) przyniósł 71.6 ton ryb wartości ponad 12.000 dolarów. W tym samym czasie bliźniaczy statek („Saturn") złowił 38.7 ton. a również na ogół znacznie lepiej łowiący „Syriusz" — 80.5

Z ostatnich pozycji wynika więc, że trawler „Saturnia" łowił tyle ile dobrze łowiące statki, obsadzone przez specjalistów obcych.

Duże różnice w rezultatach poszczególnych wypraw są w ogóle charakterystyczne dla pracy mało doświadczonych ale wytrwałych załóg. Łowiono zresztą za każdym razem więcej, co może być uważane za coraz lepsze przyswajanie sobie trudnego zawodu.

W NADCHODZĄCYM SEZONIE

Z pełną satysfakcją należy więc podkreślić, że metoda szkolenia obrana przez Dalmor była właściwa, oraz że inwestycje w tym kierunku, poczynione mają szanse amortyzacji. W związku z tym Dalmor utrzyma całkowicie polską załogę na s/t „Saturnia" w czasie połowów śledziowych, których technika jest inna niż technika połowów ryby białej. Eksperyment będzie przeprowadzony nawet gdyby wykazywał słabsze rezultaty pierwszych wypraw.

Obecnie po międzysezonowym remoncie, który dzięki troskliwości załogi o statek w czasie połowów jest niewielki, „Saturnia" przygotuje się do połowów śledzia. Połowy będą w całości wyładowywane w portach polskich.

Bez zbytniego optymizmu można mieć nadzieję, że ta sama załoga, która dzielnie dorównywała Holendrom w końcu ubiegłego pół roku w połowach arktycznych — równie dobrze spisze się w nadchodzącym sezonie śledziowym na Morzu Północnym. Aby osiągnąć jednak pełne wyszkolenie młodzi rybacy poświęcić muszą wiele jeszcze miesięcy na naukę praktyczną.

(k)

Poważne osiągnięcia PMT
Ilość, ale nie jakość

W roku 1946 Polski Monopol Tytoniowy wykupił od plantatorów ponad 11.6 mil. kg surowca tytoniowego, w roku 1947 — 17.500.000 kg. W roku bież. zwracać się będzie specjalną uwagę na podniesienie jakości surowca i wyrobów gotowych, które w dalszym ciągu pozostawiają wiele do życzenia.

Powojenne osiągnięcia polskich tytoniowców i plantatorów w zakresie poprawy surowca tytoniowego, odciążyły poważnie bilans handlowy i płatniczy naszego kraju. Znaczne ilości dewiz, które miały być użyte na zakup surowca zagranicznego pozostały w kraju. Oszczędności te powinny pozwolić PMT na przeprowadzenie szeregu inwestycji w zakresie ujednolicenia produkcji surowca tytoniowego i polepszenia jakości gotowych wyrobów tytoniowych. Skup surowca tytoniowego w roku ubiegłym wykazał w dalszym ciągu poważne braki. Najważniejsze wady z roku 1946 powtórzyły się i w roku ub. W dalszym ciągu liście tytoniowe były zanieczyszczone poważnym odsetkiem kurzu, piasku i ziemi, zawartość wilgoci w surowcu duża. Ponadto niesumienni plantatorzy przejawiali tendencje ukrywania gorszych gatunków liści tytoniowych w dobrym surowcu, co narażało PMT nie tylko na duże koszty związane z ponownym sortowaniem, ale również i na ogólne pogorszenie się jakości surowca. Nie zawsze bowiem można wykryć fałszerstwo.

W roku bież. PMT będzie zwracał na tego rodzaju postępowanie specjalną uwagę. Plantatorzy, którym udowodnione zostanie fałszerstwo względnie niedbałość w przygotowaniu surowca tytoniowego będą pozbawieni na przyszłość koncesji na uprawę tytoniu.

Jak już wspomnieliśmy, jakość surowca krajowego jest zła. Jakość ta zależy nie tylko od odpowiedniego przeprowadzenia suszenia i fermentacji liści ale również od odmiany uprawianego tytoniu, dalej: od klimatu, gleby, sposobu uprawy itp. Nasz klimat i gleba pozwala na uprawę dużych ilości tytoniu średniej jakości — oczywiście przy dużym zakresie wiedzy z tej dziedziny i to nie tylko ze strony instruktorów — tytoniowców, ale również i samych plantatorów. Ważnym jest tu również zdecydowanie się na wybór lepszych gatunków krajowych i uprawę w szerszym zakresie. Jak dotychczas, na co specjalnie uskarżają się fachowcy w tej dziedzinie, plantuje się u nas masę złych i dobrych gatunków. Ta niejednolitość klas, rzecz zrozumiała nie wpływa na jakość wyrobów gotowych. Problem ten wymaga rozwiązania zwłaszcza na odcinku tytoni papierosowych jasnych.

Mamy w Polsce pięć okręgów uprawy tytoniu. W skład nich wchodzą poszczególne województwa w których znów wyeliminowane zostały powiaty lub gminy odpowiadające najlepiej pod względem glebowym i klimatycznym, uprawie tytoniu. Plantowanie tytoniu prowadzone jest w woj. kieleckim, krakowskim, rzeszowskim, lubelskim, pomorskim, gdańskim, olsztyńskim, białostockim, i śląskim. Poszczególne województwa wchodzące w skład okręgów podlegają Zakładom Uprawy Tytoniu, które roztaczają opiekę nad plantatorami, służą im radami, wydają koncesje itp. Z zakładami współpracuje Zw. Plantatorów Tytoniowych. Uprawę tytoniu, poza okręgami, prowadzi również szereg szkół i instytucji w celach naukowo-doświadczalnych. Na odcinku uprawy tytoniu, co trzeba podkreślić, PMT zrobił dużo. Jeśli chodzi natomiast o niedociągnięcie ze strony PMT na odcinku wyrobów gotowych to, nie dociągnięcia, aczkolwiek usuwane, rodzą się nadal. Papierosy PMT mimo wprowadzenia bogatych asortymentów nie wiele różnią się swą jakością gatunkową. Chyba tylko opakowaniem i ceną. Bibułki papierosowe złe, papierosy nabijane niejednolicie. Procent zanieczyszczenia tytoniu znaczny i to często środkami, które nie mają nic wspólnego z tytoniem. Papierosy popularne jak „Triumf" czy „Hel" — jedyne z dostępnych dla świata pracy, nie zawsze nadają się do palenia ze względu na ich podły gatunek. Doceniając dorobek i wkład Polskiego Monopolu Tytoniowego w gospodarkę narodową, ogół palaczy ma jednak również i swoje słuszne pretensje, jeśli domaga się od PMT lepszej jakości wyrobów gotowych. Niezrozumiałą również wydaje się polityka PMT polegająca na nieprodukowaniu tytoniu w paczkach. Ciekawe czym mają nabijać palacze gilzy papierosowe sprzedawane w sklepach, względnie do czego mają używać bibułki papierosowe.

(mil)

Plan produkcji roślin leczniczych

Tegoroczne zapotrzebowanie Ministerstwa Zdrowia na rośliny lecznicze wyraża się w zaokrągleniu cyfrą 1640 ton, w tym m. in. zapotrzebowanie aptek wynosi 614.8, drogerii — 442, przemysłu farmaceutycznego 334, Z.U.S. — 176.6, Ministerstwa Komunikacji — 1.8. Zapotrzebowanie obejmuje 72 gatunki roślin uprawnych w ilości 614.8 ton, 112 gatunków roślin dziko rosnących w ilości 889.4 ton i 62 gatunki surowców egzotycznych importowanych w ilości 107.2 ton. Zapotrzebowanie przemysłu konserwowego wynosi 31.5 ton. Kilka kurantowych gatunków eksportowych obejmuje ok. 60 ton. Ogólne więc zapotrzebowanie krajowe na r. b. możemy przyjąć na 1731 ton. Z najważniejszych roślin leczniczych należy wymienić: kwiat rumianku, owoc kminku, liście szałwii, ziele tymianku, gorczyca, korzeń walerianowy, korzeń prawoślazu itd. Projektowany obszar plantacji na r.b. wynosi 663,5 ha, wliczając w to 100 ha maku na produkcję makówek, bez uwzględnienia niektórych roślin przemysłowych jak len, cykoria, chmiel. Lista surowców pochodzących z roślin dziko rosnących obejmuje korę kruszyny, owoc jałowca, korę dębu, ziele dziurawca, kwiat lipowy, kwiat konwalii, liść mącznicy, ziele piołunu itp.

Dla otrzymania podanych wyżej ilości suszu wymagany jest zbiór ok. 5-krotnie wyższy świeżego surowca. Zbieracz przeciętnie może zebrać 10 kg świeżego surowca. Koszty wysuszenia, sortowania, pakowania, krajania, transport, koszta handlowe wynoszą conajmniej 3-krotną wysokość robocizny. Nasz dotychczasowy eksport opierał się wyłącznie na surowcu nieprzerobionym Odpowiednio rozwinięty przemysł leków roślinnych pozwoliłby na znalezienie obszernych rynków zbytu

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej
(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Poznań 31 V	Warszawa 2.VI	Katowice 2 VI	Lublin 2.VI
Pszenica	3 600	3.600-3.700	3.600	3.600
Żyto	2.400	2.400-2 500	2.400	2.400
Jęczmień pastewny	2.400	–	–	–
Jęczmień przemiałowy	–	2.400-2.500	2.400	2.400
Jęczmień browarniany	–	–	–	–
Owies	2.400	2.400-2.500	2.400	2.400
Mieszanka pastewna	–	–	–	–
Gryka	4.500-4.700	5.400-5.500	–	4.000
Proso grube	3.500-3,800	–	–	3.000
Kukurydza	–	–	2.700-3.000	2.700
Mąka pszenna 80%	–	–	–	5.800
Mąka pszenna 70%	6.150	5.900	5.800	6.200
Mąka żytnia 90%	–	–	–	–
Mąka żytnia 80%	3.150	3.550	3.600	3.650
Mąka ziemniaczana	7.700	–	–	–
Otręby pszenne 80%	–	–	–	2.000
Otręby żytnie 90%	–	–	–	1.500
Otręby jęczmienne	–	–	–	1.2.0
Otręby owsiane	–	–	–	–
Płatki owsiane	–	6.500	–	–
Otręby kukurydziane	–	–	–	1.200
Kasza jęczmienna 65%	4.200	4.600-4.800	4.400-4.600	4.400
Kasza jaglana	–	–	6.700-6.900	6 600-6.800
Kasza gryczana	–	11.000-12 000	–	11.000-11.500
Pęczak	–	–	–	4.400
Groch polny	4.900-5.300	–	–	5 000-5.300
Groch Viktoria	5.500-5.900	–	–	6.000-6.400
Groch „Folger"	–	–	–	–
Groch pastewny	–	–	–	–
Fasola biała jedn.	5.000-5 400	–	–	5.200-5.400
Fasola kolorowa	4.000-4.50	–	–	4.300-4.500
Fasola »Jasiek«	–	–	–	–
Bobik	–	–	–	–
Wyka	5.000-5.300	–	5.500-6.000	5 500,5.700
Peluszka	5.000-5.300	–	5.500-6.000	5.500-5.700
Łubin żółty	–	–	–	3.700-3.900
Łubin słodki	–	–	–	–
Łubin gorzki	3.600-3.900	3.800-4.000	–	–
Łubin niebieski	–	–	–	3.700-3.900
Łubin odgoryczony	4.000-4.300	4.200-4.400	4.600-4.800	–
Seradela	4.600-5.000	–	–	–
Rzepak ozimy	–	–	8.000-8.500	–
Rzepak jary	6.500-7.500	7.800-8 000	–	7.500-7.700
Rzepak przemysłowy	–	–	–	–
Rzepik letni	6.500-7.500	–	–	–
Siemię lniane	17.000 17.500	–	16.000-17.000	17.000-17.500
Siemię konopne	8 700 9 2 0	–	–	8.000-8.500
Lnianka	9 200-9 700	–	–	–
Mak niebieski do siewu	–	–	–	16 000-17.000
Gorczyca	8.000-8.500	–	8 500-9.000	8.000-8,300
Inkarnatka	–	–	22 000 26 000	–
Konicz. czerw. czyszcz.	–	–	–	–
Konicz. biała czyszcz.	–	–	–	–
Koniczyna czerw. sur.	–	–	–	–
Koniczyna biała sur.	–	–	–	–
Koniczyna szwedzka	–	–	–	–
Nasiona buracz. past.	–	–	–	–
Nasiona buracz. miesz	–	–	–	–
Kminek	–	–	–	–
Rzepa ściernisková	–	–	–	–
Tymotka	–	–	–	–
Nasiona marchwi	–	–	–	–
Nasiona brukwi	–	–	–	–
Nasiona pomidorów	–	–	–	–
Lucerna	–	–	52.000-56.000	–
Makuch kokosowy	–	–	–	–
Makuch lniany	4 000-4.100	4.100-4.200	4.500-4.600	3 600-3.800
Makuch rzepakowy	2.100-2.200	–	2.000-2.200	2.300-2.400
Śrut kokosowy	–	–	–	–
Śrut lniany	3.400-3.600	–	–	–
Śrut rzepakowy	2.000-2.100	–	2.000-2.200	–
Śrut sojowy	–	–	–	–
Olej lniany	63 000-65.000	67.000-68.000	–	–
Olej rzepakowy raf.	33 000-35 000	28 000-29.000	–	–
Pokost lniany	–	–	–	–
Chmiel (50 kg) I gat	–	–	–	–
Słoma żytnia luzem	–	–	–	–
Słoma pras. żytnia	600 650	700-800	600-700	750-850
Siano zw. luzem	–	–	–	–
Siano zw. prasowane	700-800	–	800 1.00	850-950
Siano pras. n/noteckie	–	–	–	–
Ziemniaki jadalne	500 600	550-600	550	400-450
Ziemniaki Przemysłowe	450-550	–	–	–
Marchew jadalna	–	–	–	–
Kapusta	–	–	–	–
Kapusta kiszona	–	–	–	–
Buraki	–	–	–	–
Pietruszka	–	–	–	–
Jabłka jadalne	–	–	–	–
Jabłka przem.	–	–	–	–
Jabłka zimowe I gat.	–	–	–	–
Cebula	–	–	–	–
Tendencja:	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	–	–	–	–

Prywatny przemysł chemiczny
zwiększa produkcję

Prywatny przemysł chemiczny Dolnego Śląska, obejmuje 83 przedsiębiorstwa, w tym 35 wytwórni mydła do prania, 12 proszku do prania i 7 wytwórni kosmetycznych, 7 past, lakierów i smarów, 8 laboratoriów chemicznych. Przemysł ten zatrudnia 518 osób.

W kwietniu wyprodukowano 68.222 kg mydła do prania, 87,572 kg proszku do prania, 7.053 kg past, 1.153 kg kosmetyków i około 25.000 kg innych artykułów. Produkcja mydła, proszku i lakierów zwiększyła się w stosunku do produkcji z marca o 20 proc. Wyprodukowane artykuły zakupiły w 40 proc. sektor państwowy, po 30 proc. sektor spółdzielczy i prywatny

Obniżka cen na artykuły chemiczne

Z dniem 15 maja 1948 r. weszła w życie bardzo wydatna obniżka cen skórgumy ulepszonego gatunku, nici gumowych oraz termoforów.

Skórguma wyższej jakości która dotychczas kosztowała w hurcie zł 744 za 1 kg, a w detalu zł 893, kosztuje obecnie w hurcie zł 576 za 1 kg, a w detalu zł 691 za 1 kg.

Cena hurtowa termoforów została obniżona z 864 zł na 432 zł za sztukę, cena detaliczna z 1.080 zł na 540 zł za sztukę.

Cena nici gumowych wykończonych spadła w hurcie z 5.400 zł za kg na 2.640 zł za 1 kg, a w detalu z 6.750 zł na 3.300 zł za 1 kg.

O ogniwach zbytu,
które nie nadążają za życiem

Można doprawdy, jeśli ktoś zna dzieje tutejsze, nie wychodzić dziś z zachwytu nad ziemią sieradzką. Najpierw więc, co się tak bardzo rzuca w oczy, te młode żwawe koniki o gładkiej, lśniącej jak metal, maści. Widać od razu, że zgrabny stęp wydzwania na szosie wesoły rytm innej, żywszej egzystencji. Okazuje się, że sieradzkie ma już poważną nadwyżkę żywego inwentarza, m. in. i koni. Okazuje się też, że istnieje równie poważna odwrotna strona tej sielanki. Handlu i zbytu na konie nie ma tu żadnego. Co najwyżej tam, gdzie kogoś przycisnęła pilna potrzeba, pozbywa się on swego wypieszczonego pupila, by wymienić go na jakieś szkapsko, a otrzymaną gotówką opędzić biedę.

— Niedobrze! — pomyślałem. Przypomniałem sobie scenę z wystawy Ziemi Lubuskiej z r. 1947, gdzie chłopi całą gromadą wyśmiewali pewnego wystawcę, szczęśliwego posiadacza pięknych źrebiąt za to, że z dziwnym uporem bronił przed napastliwością kupców całości stadka. Ten upór jest tym ciekawszy, że przewodniczący jury konkursowego wystawy, dr. J., przy wręczaniu nagrody tymi słowy podkreślił zasługę hodowcy źrebiąt: — Ob. W., nagradzamy was przede wszystkim za to, że nie wypuściliście z rąk swego przychówku!

SZKODLIWA KONSUMCJA

Nie będziemy zastanawiać się nad zawiłą teorią ekonomiczną, jakiej wyznawcą jest p. doktór. Słowa jego dowodzą jednak, że na Z. O. nie łatwo jest opędzić się od natarczywości kupców na konie. Zresztą brak koni na Z. O. (i nie tylko na Z. O.) jest powszechnie znany. O popycie na konie i bydło najlepiej chyba świadczą piątkowe jarmarki w Zambrowie (woj. białostockie), dokąd po zakup żywego inwentarza zjeżdżają się przedstawiciele spółdzielni z różnych dzielnic Polski, a głównie z Z. O. Zapytać więc należy, dlaczego nie próbuje się organizować takich jarmarków dajmy na to w Sieradzu i — kto się tym powinien zająć?

Za organizowaniem takich jarmarków przemawia wiele względów. Istnieje np. w Kaliszu i sąsiednich miastach bardzo poważna podaż cielęciny. Ceny jej kształtują się absurdalnie nisko. Fakt ten świadczy smutnie o organizacji zbytu i handlu. Przecież w hodowli rogacizny mamy jeszcze ogromny deficyt w stosunku do przedwojennego stanu, który jeszcze żadną miarą nie może być uważany za wykładnik faktycznych możliwości i potrzeb kraju. Trzeba więc powiedzieć, że nasi mieszkańcy miast, a częściowo również i chłopi centralnych województw wiosną br., nadużywając apetytu, lekkomyślnie przejedli ogromną liczbę młodego bydlęcego przychówku, na którego wychowanie przy obecnym urodzaju na paszę mielibyśmy wyjątkowo sprzyjające warunki.

To, co się obserwuje dziś na wsi sieradzkiej, wskazuje wyraźnie, że przy obecnym stanie organizacji rynku nastąpi tu, jak wszędzie w tych warunkach, szybkie zahamowanie rozbudzonego po wojnie pędu do hodowli. Tymczasem zamiast inicjatywy handlu spółdzielczego widać tu wszędzie ruchliwą a podejrzaną inicjatywę pokątnych kupców pośredniczącą w nielegalnym uboju. Nasz handel spółdzielczy na wsi trzeba więc przeobrazić w sprawnie funkcjonujące narzędzie i czułe na tyle, aby za jego pośrednictwem państwo mogło w interesie indywidualnej produkcji chłopskiej na czas i ze skutkiem interweniować na rynku. Jeżeli więc chodzi o konkretny wniosek, to należałoby postawić przed naszą spółdzielczością postulat pilniejszego wczuwania się w potrzeby terenu, a przede wszystkim — organizowania ogniw pośredniczących w kupnie żywego inwentarza między jedną dzielnicą a drugą bodaj w tej formie, jak to obserwować można w Zambrowie.

AUTOMATYZM USTAJE

Jednak i ten zabieg może mieć tylko doraźne znaczenie, bo gdy się stwierdza, czego w dziedzinie hodowli dokonano w powiatach łaskim, sieradzkim i wielu innych, to trzeba już dziś liczyć się na terenie całego kraju z działaniem tych potencjalnych sił, rozbudzonych w pierwszym najgorętszym okresie odbudowy, które nie poparte popytem spowodować mogą opadanie dotychczasowej linii rozwojowej naszej gospodarki wiejskiej. Okazuje się, że w wielu dzielnicach wieś odbudowuje się tak szybko, że przechodzi to oczekiwania nawet samych gospodarzy, a prognozę zahamowania produkcji hodowlanej można już było obserwować na odcinku hodowli nierogacizny. Nie można powiedzieć, że spółdzielczość nie interweniowała w tych wypadkach. Na zambrowski rynek już jesienią ub. r. rzucona została poważna ilość paszy. Chodzi jednak o to, że wytworzona przez zniszczenia i ubytki z czasu wojny wyjątkowo korzystna dla hodowli koniunktura regulowała dotąd kwestie popytu w sposób czysto naturalny. Dzisiaj natomiast występuje już konieczność ujęcia tych zjawisk w trwałe, przemyślane, oparte na planie łożysko. Zadaniem najbliższym spółdzielczości powinno być otwieranie rynku dla osiągniętych miejscami nadwyżek i stworzenie tam tym samym warunków opłacalności dalszej hodowli koni, hodowli obliczonej na sprzedaż, bowiem dotychczasowy automatyzm, tak jak to widać w Sieradzkiem, przestaje już grać swoją dawną rolę.

SKARGI I NIEDOLE

Słów parę o Samopomocy Chłopskiej. Oto Spółdzielnia ZSCh w Zduńskiej Woli nie może nadążyć z dostawami za popytem chłopskim na cement. Sprzedaliby 3 wagony w tym czasie, kiedy otrzymują jeden. Brak kredytów. Na domiar złego bank, który jest wierzycielem spółdzielni, czeka na pojawienie się depozytów na koncie spółdzielni, by zaraz położyć na nich rękę. Tyle skarg ze strony spółdzielni. Trudno wszakże domagać się od tak wyrachowanej instytucji, jak bank, uczucia altruizmu. Spytać by tu należało, dlaczego Zarząd Spółdzielni nie umie przeprowadzić subskrybcji. Bo jeśli chodzi o chłopa, to gotów jest dać z góry odliczoną sumę, byle co rychlej otrzymać za nią potrzebny mu cement. Jeśli zaś chodzi o dostawę nawozów, to spółdzielnia sprowadza je bez oglądania się na istotne potrzeby, skutkiem czego wytwarza się taka sytuacja, że np. Zd. Wola posiada sole azotowe, Sieradz — fosforowe, a chłop, aby je nabyć, musi po kolei tłuc się za nimi z miasta do miasta.

NIE CZEKAĆ NA CUDA

Nie wszystko jest takie smutne na karcie Z. S. Ch. Chcemy tu powiedzieć słów parę o betoniarni Związku pod Sieradzem. Chłopi chwalą ogromnie tę swoją „fabrykę", którą potocznie nazywają cementownią. Cementownia wyrabia dachówki, bloki (pustaki), studniówkę. Wyroby tanie i solidne. Pracuje tam 40 ludzi, ale chłopi powiadają, że za mało tego. Powinno pracować najmniej 200. Chwalą też bardzo związkową cegielnię w Zd. Woli. Ta solidna, dobrze wypalona zduńsko-wolska cegła rumieni się już dokoła po całym powiecie: częściowo płaszczyznami gotowych ścian, najczęściej jednak graniastą pryzmą, ułożoną u progu tymczasowej sadyby.

Ale te dwa prosperujące zakłady nie imponują chłopom o tyle, żeby nie widzieli tego, co jeszcze można i powinno się zrobić:

— Tu, pod Zduńską Wolą leży pokład żwiru. Czysty. Pójdzie na beton bez płukania. Tylko zaczynać.

Chodzi o to właśnie, żeby ktoś zaczął, żeby rzucił myśl, inicjatywę, a wyrośnie tu nowa „cementownia".

Na co więc czeka Zw. S. Ch.? Na jakie cuda?

ANTONI KOPEĆ

Kulisy handlu złomem
IV dzień procesu Fangora i jego wspólników

W procesie Fangora w dniu wczorajszym składał wyjaśnienia trzeci oskarżony Piechocki, były kierownik działu metali w Centrali Surowców Hutniczych w Katowicach.

Akt oskarżenia zarzuca mu, że będąc finansowo związany z firmą Fangora, faworyzował tę firmę i i przemilczał wobec swoich władz o jej nadużyciach.

Oskarżony stwierdza iż osk. Adamczyk stale próbował zjednać sobie jego urzędników. Fangor namawiał go również, aby objął stanowisko kierownicze w firmie „Torpedo" do czego jednak nie doszło. Urzędnicy jego przeprowadzając z ramienia Centrali Surowców Hutniczych kontrolę w firmie „Torpedo" nigdy nie meldowali o panujących tu nieporządkach i nadużyciach. Skierowanie do magazynu firmy „Torpedo" 2 wagonów metali kolorowych z dostaw UNRRA, stanowiących własność CSH tłumaczy koniecznością użycia magazynu tej firmy wobec braku własnych magazynów CSH.

Na pytanie przewodniczącego, jaki interes miało Państwo w udzielaniu hurtownikom wyłącznych koncesji na zakup złomu, tak jak to miało miejsce z firmą „Torpedo", która taką koncesję otrzymała od CSH, oskarżony zasłania się względami planowości w akcji zbiórkowej.

Na pytanie przewodniczącego Piechocki stwierdza, że wiedział o związkach Fangora z walcownią miedzi w Dziedzicach w czasie okupacji, a w czasie, gdy firma „Torpedo" kupowała łuski z nabojów, jednocześnie przychodziło do CSH zapotrzebowanie na ten sam metal z walcowni w Dziedzicach

Z kolei nastąpiło przesłuchanie świadków.

Świadek Wincenty Taborski, dyrektor Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych w Łodzi stwierdza, że podczas okupacji wprowadził się Fangor do jego domu na podstawie wydanego przez władze niemieckie pisma, upoważniającego do wybrania sobie odpowiedniego obiektu mieszkalnego. W mieszkaniu Fangora bywali Niemcy umundurowani i cywilni, używając przy powitaniu pozdrowienia hitlerowskiego. Uderzał w owym czasie dobrobyt w jakim żyła rodzina Fangora, nie osiągalny dla Polaków.

Świadek Strobel, były magazynier „Polthapu" w Krakowie zeznaje, że od czerwca 1945 pracował u Fangora, sprzedając na wolnym rynku złom bez zezwolenia. Ilość złomu w magazynie ocnia na 120 ton. Przeniesiony następnie w sierpniu 1946 do firmy „Torpedo" w Katowicach przejął od Adamczyka magazyn zupełnie bez inwentarza. Przy czym utrudniano mu przeważnie zmagazynowanych metali. Nie było również w owym czasie w „Torpedo" żadnej księgi magazynowej. W tych warunkach świadek sprzedawał metale bezpośrednio odbiorcom wg. cen każdorazowo wskazywanych przez biuro firmy.

Arnold Jepe buchalter hurtowni złomu osk. Meissnera we Wrocławiu stwierdza że wysyłanych z hurtowni metali nie ważono zupełnie, awizowano zaś tonaż na podstawie przybliżonej oceny.

Dalszy ciąg jutro.

Rewizja procesu zdrajczyni
ze Stalowej Woli i Krakowa

Krakowski Sąd Okręgowy rozpatruje sprawę konfidentki Gestapo Ireny Gawdzikowej-Matowskiej, skazanej już uprzednio na karę 10 lat więzienia. Wyrok ten Sąd Najwyższy uchylił i obecnie odbywa się rewizja procesu.

Oskarżona, jako urzędniczka zakładów w Stalowej Woli wydała Niemcom w 1939 r. plany najnowszych dział polskich, powodując równocześnie rozstrzelanie kilku pracowników.

Po przybyciu w 1941 r. do Krakowa, oskarżona weszła w ścisły kontakt z Gestapo i wydała szereg osób w ręce policji niemieckiej.

Pomocnikiem Gawdzikowej był Leszek Matowski, przyszły jej mąż, wraz z którym po podpisaniu volkslisty wyjechała w 1942 r. do Wiednia. Matowski został tam po zakończeniu wojny skazany na śmierć przez Wojskowy Trybunał Radziecki, oskarżona zaś powróciła do kraju, gdzie w 1945 r. została aresztowana.

Wyrok zapadnie w najbliższych dniach.

Apel Muzeum Wojska

Muzeum Wojska Polskiego zwraca się z apelem do wszystkich posiadaczy pamiątek z Walk Oddziałów Polskich w Hiszpanii w latach 1936 — 1939 oraz z okresu wojny z lat 1939 — 1945 r. o przekazywanie ich Muzeum. Pożądane są zwłaszcza wszelkie militaria, związane z wydarzeniami wojennymi i osobami, szczególnie po bohaterach walk z faszyzmem i hitleryzmem; broń, umundorowanie, rękopisy, druki, fotografie itd.

Muzeum Wojska Polskiego mieści się w Warszawie, Al. Gen. Sikorskiego Nr. 3.

Nowy układ zbiorowy
dla prac. inst. społecznych

Zw. Zaw. Pracowników Instytucji Społecznych zawarł układ zbiorowy pracy z instytucjami, których pracownicy są członkami Związku.

Układ normuje płace pracownicze, i przewiduje 14 grup uposażeniowych.

Dwa nowe statki pod banderą GAL-u

Wybudowane w angielskiej stoczni 2 nowoczesne statki towarowe „Warmia" i „Mazury" zostały już spuszczone na wodę i w niedługim czasie wejdą w skład polskiej floty handlowej pod banderą GAL-u.

Statki te posiadają kadłuby stalowe, wzmocnione do nawigacji wśród lodów i są typu ochronno - pokładowego. Do napędu zastosowano silniki syst. Diesla o mocy 980 KM. Statki te są całkowicie zelektryfikowane.

„Ladacznica z zasadami" Jean Paul Sartre'a
w Teatrze „Placówka"

Jest to sztuka bezgranicznie smutna. Smutek, jaki ogarnia nas po obejrzeniu „Ladacznicy z zasadami", wynika z sartrowskiego braku wiary w człowieka, z braku wiary w siłę ludzkiego charakteru i w jakiekolwiek stałe normy etyczne, które w sumie składają się na pojęcie człowieczeństwa. Sartre usiłuje podważyć zaufanie do człowieka, które jest podstawą każdej społecznej zbiorowości, warunkiem jej twórczych osiągnięć.

Jakie są zasady owej ladacznicy? Po prostu naturalne, wrodzone poczucie uczciwości, wstręt do kłamstwa i krętactwa. Przez pewien czas Lizzie opiera się z obrzydzeniem namowom do fałszywych zeznań, próbuje walczyć z ludźmi, którzy ją pchają do pośredniego uczestnictwa w morderstwie niewinnego Murzyna. Lecz Lizzie działa tylko pod wpływem szlachetnych odruchów, które są bezwzględnie miażdżone przez mechanizm perfidii, przystrojonej w górnolotne, amerykańsko - patriotyczne frazesy. Okazuje się, że Lizzie jest za słabo uzbrojona: odruchy nie wystarczają, a szlachetność nie została w tej istocie mocno ugruntowana. Lizzie kapituluje. I choć targa nią chwilowy niepokój sumienia, nic nie zdoła przekreślić faktu, że w rezultacie godzi się ze złem, przyjmując w zakończeniu z rozkoszą propozycje Freda.

Poprzez kapitulację Lizzie wiedzie nas Sartre na samo dno zwątpienia, opuszczając kurtynę nad tym wycinkiem życia, które w takim ujęciu wygląda jak bagno zwierzęcych pożądań i namiętności, wyjałowione z wszelkich innych wartości. I dlatego w każdym normalnym, zdrowym człowieku „Ladacznica z zasadami" musi rodzić bunt i protest przeciwko takiemu właśnie pojmowaniu życia. To prowadzi prostą drogą do zupełnego rozkładu.

Sztuki Sartre'a można określić w naszych powojennych warunkach jako niebezpieczne igraszki z ogniem tym bardziej, że jest to pisarz o wybitnym talencie scenicznym, obdarzony wyjątkowym zmysłem teatru. W „Ladacznicy z zasadami" cały istotny problem etyczny rozgrywa się w sumieniu Lizzie, prostytutki, której los każe decydować o życiu lub śmierci dwóch ludzi: murzyna i białego. Ulokowanie akcji w Ameryce, na tle zagadnienia murzyńskiego — stwarza okazję do odsłonięcia panujących tam stosunków. Natomiast wybór środowiska społecznego (prostytutka) jest chwytem o posmaku mocno sensacyjnym. Dla wielu widzów sztuka ta staje się atrakcyjna nie tyle przez wagę roztrząsanego w niej problemu etycznego, ile właśnie przez sensacyjność i drastyczność sytuacji, które rozgrywają się w apartamencie prostytutki.

W dwóch krótkich częściach, trwających w sumie niewiele ponad godzinę, zamknął Sartre dojmująco prawdziwy, wstrząsający obraz życia przemawiający silnie do wyobraźni. Dialogi i sytuacja są nawskroś realistyczne. Oczywiście nie można robić autorowi zarzutu z powodu wyboru środowiska prostytucji, skoro jest to instytucja, istniejąca niestety we współczesnym świecie. Jednakże tak szczegółowe i szerokie rozpracowywanie sytuacji w „pracowni" ladacznicy wydaje się zbytnią gorliwością i robi wrażenie lubowania się tematem, który — oględnie mówiąc — nie ma bynajmniej charakteru „towarzyskiego". Ale takie właśnie traktowanie ludzkich spraw ma swoje źródło w egzystencjaliźmie, a nie należy zapominać, że — przy swoich dużych walorach artystycznych — sztuki Sartre'a są w gruncie rzeczy poglądowymi lekcjami jego filozofii.

„Ladacznica z zasadami" w „Placówce" jest bardzo udanym przedstawieniem. *Erwin Axer* opracował sztukę Sartre'a wnikliwie i realistycznie, oddając wiernie jej atmosferę. Sztuki Sartre'a wymagają od reżysera dużej czujności i subtelności, by nie wpaść w trywialność. We wszystkich scenach postać Lizzie była wysunięta na pierwszy plan, dzięki czemu została wyraźnie i jasno wydobyta problematyka sztuki.

Ewa Bonacka zagrała z talentem trudną rolę Lizzie. Połączenie w jednej osobie rozwydrzenia prostytutki z cechami dziewczęcej naiwności jest w tej roli najtrudniejszym zadaniem. Wykonała je Bonacka z sukcesem, choć nie we wszystkich sytuacjach jednakowo pełnym. Była szczera, prosta, pozbawiona cienia pozy — najbardziej przejmująca w momentach naiwnej bezradności, wynikającej z bezmyślnego życia. W sumie dała tragiczny obraz istoty, która niewiadomo po co błąka się po świecie i nawet do udziału w zbrodni przystępuje wbrew swojej woli.

Typ amerykańskiego „złotego młodzieńca", Freda, opracował *Andrzej Łapicki* z precyzją. W miarę wyniosły, cyniczny, traktujący z wyraźną pogardą prostytutkę użytą za przedmiot wstrętnego szantażu, który miał uratować życie jego kuzyna. Świetnie zagrał Łapicki scenę ujarzmiania Lizzie, wymierzającej rewolwer w jego serce. Był w tej scenie brutalny w sposobie narzucania podziwu dla wielkości swego rodu — zdobywców Ameryki.

Obłudnego, a jednocześnie dostojnego w postawie Senatora zagrał *Józef Węgrzyn* ze skupieniem i powagą. Przez to spotęgował wrażenie obleśnego zakłamania człowieka, który nie waha się użyć najwyższych pojęć: narodu i ojczyzny — dla sprowokowania podłego oszustwa. Węgrzyn podkreślił świetnie maskę senatorskiego dostojeństwa, włożoną na postać kanalii.

Feliks Żukowski był dobrze ucharakteryzowanym Murzynem — ściganym, szczutym i zalęknionym zwierzątkiem, które szuka ostatnich dróg ratunku przed rozbestwionym tłumem. *Zdzisław Salaburski* w roli Johna oraz dalsi czterej aktorzy oznaczeni w programie gwiazdkami przyczynili się również do stworzenia mocnego wyrazu całego przedstawienia.

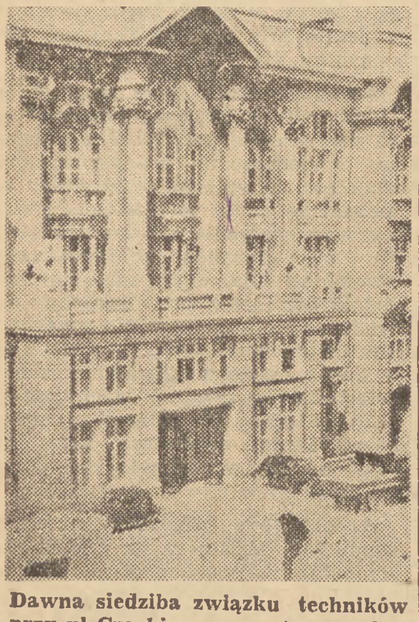
Zenobiusz Strzelecki zaprojektował bardzo francuskie wnętrze pokoju ladacznicy z typową żaluzją w oknie.

Zofia Karczewska-Markiewicz

Na mieście mówią...

...że ochotniczy niejako szalet powstał przy ul. Polnej, tuż obok parkanu ogradzającego teren budowy domów Banku Polskiego. Jest to stary, niemiecki schron podziemny. Niestety ten „ochotniczy szalet" nie jest skanalizowany, dlatego należy go czym prędzej zasypać. Rady takiej ośmielamy się udzielić sanitariatowi miejskiemu.

NOT buduje



Dawna siedziba związku techników przy ul. Czackiego remontowana jest obecnie przez Naczelną Organizację Techniczną. Tu znajdzie pomieszczenie NOT, dotychczas korzystający z lokalu tymczasowego. Prace przy odbudowie posunięte są już bardzo daleko i spodziewać się należy, iż z końcem bież. roku ten wielki budynek zostanie oddany do użytku.

Laboratoria, szklarnie i plantacje powstały w SGGW

Okazale prezentuje się wielki gmach Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego przy ul. Rakowieckiej. Gmach ten nie doznał poważniejszych uszkodzeń i po dokonaniu gruntownego remontu i oszkleniu można było wznowić wykłady w tej uczelni.

Dziś do SGGW uczęszcza 1403 studentów, w dwóch trzecich młodzież męska. Wykłady odbywają się na 3 wydziałach: rolnym z sekcją melioracyjną i studium rybackim, leśnym z oddziałem technologii drzewnej i **jedynym w Polsce studium przemysłu drzewnego,** oraz ogrodniczym, w ramach którego mieści się studium gospodarstwa domowego i katedra architektury krajobrazu (architektura ziełona w planowaniu przestrzennym).

Dzięki prowadzonej obecnie rozbudowie SGGW będzie mogła w przyszłym roku przyjąć do 2 tys. słuchaczy. Młodzież pobiera naukę bezpłatnie, korzysta ze stołówki, płacąc po 30 zł za obiad i po 10 zł za kolacje i śniadania. W żeńskim internacie przy ul. Madalińskiego znalazło pomieszczenie 90 słuchaczek, reszta mieszka w internacie przy ul. Grażyny i w domach akademickich administrowanych przez „bratniaki".

Gdy zewnętrznie nie widzi się na budynkach uczelni żadnych śladów zniszczeń, na tyłach tych gmachów pozostały po wojnie tylko ruiny. Pawilon „Botaniki" do dziś leży w gruzach i dopiero teraz przystąpiono do ich usuwania. Zniszczone również zostały wszystkie szklarnie, budynki administracyjne i gospodarcze. Odbudowa zniszczonych obiektów i budowa nowych odbywa się pod nadzorem Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy.

Doprowadzenie do porządku wolnej przestrzeni, przylegającej do SGGW i znacznie rozszerzonej po wojnie przez przyłączenie terenów należących do zlikwidowanego na Polu Mokotowskim lotniska cywilnego, osiągnięto dzięki pomocy młodzieży akademickiej. Każdy słuchacz musiał wypełnić t.zw. „szarwark studencki", pświęcając pełne dwa dni pracy na odgruzowanie i odśmiecenie placu, którego ogólna powierzchnia wynosi obecnie ponad 45 ha. Dzięki tej akcji, powstała wzorowa plantacja roślin i park. Na pierwszym planie widać wzniesioną na betonowych fundamentach, piękną szklarnię — cieplarnię. Dalej stoi oszklona kwiaciarnia i nowy budynek murowany, przeznaczony do badań nad chorobami roślin. W końcowym stadium znajduje się odbudowa budynku gospodarczego, w którym mieścić się będą garaże, stajnie i chlewnie. Nowowzniesiony szklany pałacyk służy zakładowi uprawy i nawożenia roli. Obok niego zachowały się szczątki zniszczonej Stacji Meteorologicznej, która zostanie odbudowana później.

Mijamy granitowy słupek — pomnik ustawiony przed wojną z okazji otwarcia linii lotniczej. Za nim rozciąga się kolonia „budowli barakowych" wzniesiona z elementów drzewnych, pochodzących z rozebranych baraków niemieckich. Część baraków wyprawiono od zewnątrz i od wewnątrz oraz zaopatrzono w instalację centralnego ogrzewania. Jeden z najdoskonalszych baraków wzniósł Instytut Badaczy Materiałów Budowlanych, resztę wykonano na zlecenie WDO. W podobnym baraku mieścić się będzie stołówka dla 1500 studentów i 300 prac. administracyjnych SGGW. Z chwilą przniesienia do tego budynku stołówki zwolni się kilka sal wykładowych. Opodal stoi jeszcze jeden szklany pawilon wzniesiony dla Chemii Rolnej. W pozostałych barakach mieszczą się zaopatrzone w obrabiarki i maszyny zakłady mechaniczne, ręczna i maszynowa stolarnia, zakład użytkowania drewna, laboratorium chemiczne, techniczne i badawcze, stacja doświadczalna maszyn rolniczych, oraz zakład badania gleby. Poza tym zbudowana zostanie jeszcze suszarnia ziół i przechowalnia nasion.

W barakach oglądamy mnóstwo różnego typu i rodzaju maszyn, ofiarowanych uczelni przez Min. Leśnictwa, Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego i inne, zainteresowane w rozwoju tej uczelni instytucje. Stoją tu ciągniki i traktory, siewniki, pługi mechaniczne, kopaczki ziemniaków i wialnie. Kubatura nowowzniesionych budynków wynosi ponad 10 tys. m. sześc. Koszty budowy idą w miliony. Pieniądze napływają z różnych stron, ale wszystko to nie wystarcza na pokrycie kosztów budowy zaprojektowanych obiektów. Trzeba podkreślić. że czynniki państwowe bardzo przychylnie odnoszą się do potrzeb uczelni i zwiększają kredyty.

KeR

Jezdnia na opał?

Przed laty wiele ulic warszawskich było zabrukowanych dębową kostką, szczególnie na odcinkach sąsiadujących ze szpitalami, urzędami państwowymi i budynkami zabytkowymi. Wykładanie jezdni kostką drzewną było wskazane, gdyż taki podkład głuszył stuk żelaznych obręczy i kopyt końskich oraz zmniejszał wstrząsy przy przejeździe ciężko obładowanych wozów.

Rozwój motoryzacji przyczynił się do wyparcia z ulic Warszawy koni i żelazem okutych wozów. Kostkę wymieniano na asfalt, który okazał się bardziej praktycznym materiałem do pokrywania ulic i tańszym w wykonaniu oraz konserwacji. Dziś jezdnia z kostki dębowej należy już do rzadkości. Można ją jeszcze zobaczyć na terenie b. Szpitala Ujazdowskiego oraz gdzie niegdzie na ulicach Starego Miasta. Dziwnym trafem przechował się do naszych czasów odcinek drewnianego bruku na ul. Śniadeckich. Z braku konserwacji ten odcinek „zabytkowej" jezdni przedstawia się żałośnie, ale jako tako pełnił do ostatniej chwili obowiązki wielkomiejskiej jezdni. Po ostatniej zimie kostka drewniana wybrzuszyła się w kilku miejscach. Przy chodniku deszcze spowodowały wysadzenie części jezdni. **W dniu wczorajszym stwierdziliśmy, że jacyś szkodnicy wybrali w tym miejscu część wysadzonego bruku, dzięki czemu utworzył się sporych rozmiarów głęboki dół. Łatwo z tego powodu w godzinach nocnych może wydarzyć się wypadek, gdyż miejsce to nie jest zabezpieczone.** Przypuszczać należy, że za parę dni amatorzy kostki drewnianej wybiorą większą ilość tego materiału i tym sposobem uniemożliwią ruch kołowy na tej ulicy.

Uważamy, że sprawą tą, póki czas, winien zainteresować się miejski Wydział Dróg i Mostów.

KeR

Czy Marszałkowska należy do Zw. Zaw.?

Dziwna „przedsprzedaż" cytryn

To samo było już kiedyś z cytrynami, to samo się działo kilkakroć z pomarańczami. W parę dni po zapowiedziach prasowych, że rozdzielane będą wśród członków Zw. Zawodowych owoce południowe, pierwsza ich partia ukazała się w wielkich ilościach na Marszałkowskiej w wolnej sprzedaży „z ręki". Ten sam los spotkał zapowiadane przez nas cytryny, które w tych dniach są rodzielane przez Związki Zawodowe. Statystyka wykazała, że każdy pracownik dostanie po 83 dkg na 170 zł.

Zanim jednak doszło do rozdziału cytryn, ukazały się one na wolnym rynku na Marszałkowskiej w ogromnych ilościach, po cenach odpowiednio wyśrubowanych.

Nie wiemy, czy istnieje jakiś związek między tym handlem a **zmniejszonym** przydziałem dla członków związków, ale wiemy, że np. pracownicy jednego z większych w Warszawie zakładów pracy otrzymali 32 — 45 dkg cytryn na osobę, że członkowie kilku związków nie otrzymali więcej niż 40 dkg itd.

Prasa często pisze o tym, że niezwykle sprawna organizacja nielegalnego rynku Marszałkowskiej jest godna staranniejszej kontroli. Handel ten tłumaczy się zwykle tym, że droga do nielegalnej sprzedaży wiedzie przez nieuczciwe sklepy, które wyzbywają się przydziałowego artykułu na rzecz pokątnych handlarzy po wyższej cenie oraz że to sami członkowie ZZ odsprzedają pomarańcze czy cytryny ulicznym sprzedawcom.

Zdaje się jednak, że tych cytryn na Marszałkowskiej jest zbyt dużo, by można było tylko w ten sposób tłumaczyć tę dziwną „przedsprzedaż".

(ms)

Sześcioraczki w Parku Ujazdowskim

Po szklanej tafli sadzawki w Parku Ujazdowskim pływa 5 pięknych, białych łabędzi. Szósta, przedstawicielka płci pięknej od kilku już tygodni nie opuszcza małego domku pod strzechą, ustawionego na niedostępnej, ze wszystkich stron otoczonej wodą wysepce.

Wczoraj w godzinach rannych po raz pierwszy ujrzeliśmy wynurzający się spod skrzydeł ptaka dziobek. a następnie szarą kulkę ruchliwego, łabędziego kurczęcia, drepczącego przy matce. Powiadomiony o tym dozorca ucieszył się mocno i zadziwił, jednak nie pozwolił na złożenie wizyty i „gratulacji" szczęśliwej matce, oświadczając, że od momentu, gdy zaczęło się wysiadywanie, stopa ludzka nie stanęła na wysepce, gdyż mogłoby to spłoszyć ptaka i zniechęcić do siedzenia na jajach.

Należy przypuszczać, że może już dziś biała łabędzica zechce sprezentować i wyprowadzić swe pociechy na „szerokie" wody sadzawki. Ptak siedział na sześciu złożonych przez siebie jajach, przypuszczać więc należy, że rodzina łabędzi powiększy się o sześcioraczki.

Kangury, małpy i węże jadą do Warszawy

Niecodzienny ładunek przybywa dziś na pokładzie S/S „Śląsk" do Gdyni. Dla Ogrodu Zoologicznego w Warszawie statek przywozi 15 klatek z cennym darem w postaci 25-ciu ciekawych okazów fauny australijskiej, afrykańskiej, azjatyckiej i południowo - europejskiej. Jest to wspólny dar zarządów ogrodów zoologicznych kilku stolic i miast Europy.

Dary pochodzą: z Londynu — jedna para kangurów, z Paryża — jedna para muflonów (egzotyczne owce), z Antwerpii — 15 różnych małp i jeden tryton. z Rotterdamu — 3 węże boa-dusiciele, z Bazylei — jedna para lam tybetańskich.

Ładunek został przewieziony z Antwerpii. Dyrekcja GAL, pragnąc przyjść z pomocą zarządowi Ogrodu Zoologicznego w Warszawie, nie pobrała frachtu za ładunek.

Najpierw 4, później 8 tysięcy telefonów

przybędzie w Warszawie

Istniejąca przy ul. Piusa XI centrala telefoniczna w roku 1949 zostanie powiększona o 4.500 numerów. Podejmowana obecnie odbudowa gmachu dawnej centrali telefonicznej przy ul. Zielnej (baszta Cedergrena) pozwoli na zmontowanie dodatkowo 8 tysięcy numerów. Nastąpi to jednak najwcześniej w 1951 roku.

W sezonie obecnym poczta buduje Centralny Urząd Pocztowy dla Pragi przy ul. Targowej, róg Zygmuntowskiej, gdzie mieścić się będą hale dla publiczności, sale listonoszy oraz lokal klubowy dla pracowników. Kończy się obecnie budowę garaży pocztowych przy ul. Ratuszowej 7 (Praga). W stadium przygotowawczym znajduje się budowa gmachu przy Pl. Napoleona na terenie między ul. Szpitalną a Warecką

W ramach inwestycji w dziedzinie telefonu, poczty i telegrafu, Min. Poczt i Telegrafu przewiduje odbudowę w bież. roku budynku mieszkalnego dla pracowników na Żoliborzu.

Jeszcze w sprawie taksówek

Pierwsza grzywna za odmowę jazdy

Taksówkarze często odmawiają jazdy na niektórych odcinkach, w różny sposób to tłómacząc pasażerom. Jednym z takich „niewygodnych" dla taksówkarza celów jest np. Dworzec Główny z zupełnie prostej przyczyny. Oto taksówka, która przywiezie pasażera na dworzec, musi stanąć potem na końcu kolejki i czasem długo czekać na następny wyjazd.

Oczywiście ten sposób pojmowania zawodu jest szkodliwy dla mieszkańców Warszawy i dla przyjezdnych, a z pewnego punktu widzenia — niedozwolony. Wczoraj zawiadomiono nas. że pierwszy kierowca został już z tego powodu ukarany grzywną 5.500 zł. Jest to Tadeusz Jędrychowicz, nr. 376. Przypominamy, że w wypadku spotkania się z podobną odmową wystarczy zawołać najbliższego milicjanta celem spisania protokułu.

MEGAN

Dziennik zażaleń

Dla formalności

W czwartkowym numerze „Robotnika" ukazał się felieton p. „Młodości, podaj mi skrzydła", w którym felietonista tego pisma p. Strączek żali się na biurokratyczne formalności, jakie należy pokonać dla uzyskania licencji pilota turystycznego.

Pisze p. Strączek tak:

Postanowiłem zostać pilotem.

Postanowiłem ku górze..

Okazało się jednak, że aby uzyskać licencję pilota turystycznego, trzeba najpierw wykonać następujące drobne formalności:

1) Wypełnić deklarację z prośbą o przyjęcie do Aeroklubu.

2) Poczekać na wynik Zebrania Zarządu.

3) Wpłacić 400 zł wpisowego i 600 zł składek.

4) Pobrać legitymację.

5) Ukończyć kurs teoretyczny w Ministerstwie Komunikacji.

6) Przejść badania lekarskie.

7) Ukończyć Szkołę Pilotażu.

8) Złożyć podanie o licencję pilota, wraz z załącznikami.

Rozgoryczenie felietonisty „Robotnika" wydaje się nam aż nadto słuszne i uzasadnione. Oburza nas zwłaszcza fakt, że dla uzyskania licencji pilota turystycznego należy ukończyć szkołę pilotażu i kurs teoretyczny!

Bo ostatecznie badanie lekarskie — to już mniejsze zło. Wystarczy być zdrowym byklem i jakoś się da radę.

Tak czy inaczej rzecz jest godna napiętnowania. Takie karteluszki, jak licencja pilota, muszą być w dobrze zorganizowanym społeczeństwie wydawane prędko, z rączki do rączki i bez potrzeby załatwiania zbędych formalności egzaminacyjnych, przed którymi człowiek odczuwa za zwyczaj przykre uczucie i skłoność do — jakby tu powiedzieć...

Najbardziej wskazane byłoby zdaniem naszym uruchomienie w przedsionku Aeroklubu specjalnego automatu, który za naciśnięciem odpowiedniego guzika zaopatrywałby młodych ludzi w licencje pilotów turystycznych. Można taki automat ustawić śmiało, bo żaden rozsądny człowiek nawet zaopatrzony we wszystkie potrzebne papierki nie wsiądzie przecież za żadne pieniądze do samolotu ze względu na bezpieczeństwo osobiste.

Licencję pilota można natomiast zdyskontować z powodzeniem na gruncie towarzyskim, można ją również pokazać narzeczonej w celu uzyskania — jak się to mówi — pożądanego rezultatu.

Z przyczyn powyższych przyłączamy się do opinii felietonisty „Robotnika" i popieramy niniejszym jego śmiały protest. Z tym jedynie zastrzeżeniem, że osobnicy pragnący „wozić" samolotem przedstawicieli naszej Redakcji musieliby się jednak wykazać świadectwem ukończenia kursów lotniczych teoretycznych i praktycznych z wynikiem celującym.

Tak na wszelki wypadek. Dla — mimo wszystko — formalności.

MEGAN

Dziś w stolicy

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa grupy artystów plastyków „Powiśle".

SALE POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO (Al. Jerozolimskie 29, III p.): wystawa „Piękno i Polskość Ziem Zachodnich".

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona Odrodzonemu Wojsku Polskiemu i walkom z Niemcami.

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawa malarstwa Alfreda Lenicy, oraz rysunków Ignacego Witza i Leona Michalskiego. Wstęp wolny.

ŚWIETLICE ZAIKS-u (ul. Śniadeckich 10) Wystawa: Pejzaż Ziem Odzyskanych — Jana Bułhaka.

ŻYD. INST. HIST. (W-wa Tłomackie 5, II p.) Wystawa ocalonej książki żydowskiej oraz Sala Muzealna, poświęcona Martyrologii i Walce Żydów polskich w czasie okupacji niemieckiej. Wstęp bezpłatny.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 19: „Odwety".

19 „Cyd".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Romans z ojczyzną".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Pociąg Widmo".

PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 19.30 „Ladacznica z zasadami".

TEATR NOWY (Puławska 39): o godz. 19 „Jadzia wdowa".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19 „Syn marnotrawny".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".

COMOEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Mężczyzna".

TEATR STUDIO (Karowa 31): nieczynny.

GULIWER (Królewska 13): o godz. 15 „Guliwer w krainie liliputów".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): „Expresem po Warszawie", pocz. 17.30 i 19.30.

Sala YMCA (Konopnickiej 6): o godz. 19 „Ani be, ani me".

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): o godz. 12 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Życie Emila Zoli", pocz. 14, 19, 21.30. Zw. Zaw. 16.30.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Pirogow", pocz. 13, 15, 19, 21, dla Zw. Zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Rodzina Froment" pocz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program nr. 30.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Kulisy wielkiej rewii" pocz. 14, 16.30, 21.30. Zw. Zaw. 19.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Wilki morskie", pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. godz. 19.

TĘCZA (Suzina 4): „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu", pocz. 15.30, 20.30. Zw. Zaw. 18.

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Inżynierska 2): Nowy program nr. 19

Zespół Piatnickiego śpiewa i tańczy w Warszawie

Zimą 1911 r. ukazały się na ulicach Moskwy afisze zawiadamiające o „koncercie M. J. Piatnickiego i chłopów Woroźnieńskiej, Riazańskiej i Smoleńskiej guberni". 17 lutego chór Piatnickiego po raz pierwszy wystąpił na moskiewskiej scenie. Większość krytyków poświęciła temu wydarzeniu obszerne artykuły. Chór Piatnickiego zdobył masy, wzbudził swą żywotnością entuzjazm i zachwyt. Piatnicki stworzył bowiem zespół, nierozerwalnie związany z żywą i bogatą sztuką ludu rosyjskiego.

Założyciel chóru, M. J. Piatnicki, był samoukiem. Nie otrzymał on żadnego muzycznego wykształcenia. Niezwykły jego talent pozwolił mu jednak dojść do olbrzymich sukcesów. Nie udało mu się wstąpić do konserwatorium moskiewskiego, bo był synem chłopa. Udało mu się jednak poznać sławnego wówczas profesora śpiewu Eteradi, który zajął się dalszym jego kształceniem. Piatnicki pozostawał przez dłuższy czas pod urokiem maniery śpiewaczej znakomitego włoskiego śpiewaka Pattistini. Przeszedł włoską szkołę wokalną, ale nie zapomniał ani na chwilę o swojej ojczystej sztuce. I wrócił do niej.

Wyjeżdża rok rocznie na głuchą wieś, w rodzinne strony, zbiera materiały, dotyczące sztuki ludowej, tradycji. Wyszukuje po wsiach wyróżniających się talentem wykonawców sztuki ludowej. Zbiera coraz większy zespół. Postanawia zorganizować chór. Nie otrzymuje z niczyjej strony poparcia, trudności piętrzą się na każdym kroku, musi liczyć tylko na własne, nader skromne środki.

Koncerty Piatnickiego były największym wydarzeniem w ówczesnym życiu muzycznym Rosji. Obecni na jednym z pierwszych koncertów Rachmaninow i Szaliapin długo po koncercie ściskali rękę Piatnickiemu. Piatnicki wzruszył ich niezwykle pięknym wykonaniem i czystością wokalnej maniery ludowej.

DROGA DO SŁAWY

W ciągu pierwszych sześciu lat swego istnienia chór występował rzadko. Po każdym koncercie członkowie chóru wracali do swych wsi i przyjeżdżali znów na wezwanie Piatnickiego. Popularność jego jednak wciąż wzrastała.

Rewolucja Październikowa otwiera przed chórem nieograniczone perspektywy twórcze. Spełnia się marzenie Piatnickiego: większość członków chóru osiada w Moskwie. Piatnicki ze zdwojoną energią przystępuje do roboty. Sława chóru rośnie. Szczyt jej osiągnął on jednak koncertami radiowymi. Miliony ludzi słuchają jego koncertów, pieśni z jego repertuaru rozbrzmiewają po całym kraju.

W r. 1927 Piatnicki umiera. Dzieło jego kontynuuje od tej chwili jego siostrzeniec, wybitny specjalista od literatury i sztuki ludowej, Piotr Kazmin. Od 1931 współpracuje z chórem kompozytor Włodzimierz Zacharow. Od 1935 chór staje się zawodowym zespołem.

Repertuar chóru rozszerza się wciąż. Dopełniają go pieśni radzieckie i pieśni, stworzone w okresie walki z najeźdźcą hitlerowskim. Podstawą programu pozostaje jednak nadal stara ludowa pieśń rosyjska, która staje się też rdzeniem ostatnich większych prac chóru, jak na przykład scen rosyjskego wesela ludowego.

PIEŚN ZDOBYWA MILIONY

Piatnicki chciał, aby jego chór wykonywał pieśni tak, jak je śpiewa lud. Rozumiał, że wokalne mistrzostwo ludowe nie wymaga żadnej akademickiej korekty.

Dbałość o czystość stylu, zachowanie swoistego oblicza, swoboda improwizowania w wykonaniu — oto najważniejsze cechy chóru im. Piatnickiego. Pieśniarz ludowy nie jest związany ramkami wokalnej „partii", nawet nie myśli o niej; śpiewa tak, jak czuje i rozumie w chwili wykonywania pieśni.

Repertuar chóru składa się ze starych pieśni ludowych, pieśni nowej wsi radzieckiej i znanych rosyjskich „czastuszek". Z nowych utworów włączonych do repertuaru wyróżniają się pieśni kompozytora Zacharowa. Współpraca z chórem pozwoliła mu przyswoić sobie właściwości stylu ludowego. I dlatego pieśni jego nie naruszyły stylistycznej całości chóru, na odwrót, wzbogaciły ją nowymi wartościami, w duchu i formie niezwykle bliskimi twórczości ludowej. Panuje w nich nastrój liryczny, tak charakterystyczny dla pieśni rosyjskiej.

Skład chóru uzupełnia orkiestra instrumentów ludowych i zespół taneczny. Wzbogaciły one program chóru epizodami tanecznymi i samodzielnymi występami rosyjskiej orkiestry ludowej. Kierownik orkiestry, Wasilij Chwatow, jest na przestrzeni całej swej działalności nowatorem. Odnosi się to przede wszystkim do składu orkiestry, jak i do instrumentów: poświęcił bardzo dużo pracy udoskonaleniu dętych instrumentów ludowych. Jest też autorem szeregu prac kompozytorskich.

We wszystkich tańcach, które wykouje zespół przy chórze im. Piatnickiego, oczarowuje widzów bezpośredniość i świeżość — cechy, tak charakterystyczne dla ludowej choreografii rosyjskiej. Tańce te często przenoszone były na estradę wprost ze wsi w nienaruszonej formie, w bezpośrednim ich pięknie. I to piękno zdobywa właśnie widza. W repertuarze grupy tanecznej są stare tańce i „pliaski" ludowe, i te, które niedawno weszły w życie ludu rosyjskiego.

Stworzenie zespołów tanecznego i instrumentalnego zrodziło myśl organicznego zespolenia poszczególnych elementów programu w jedną całość. Pieśni przeplatają się z tańcami i utworami, wykonywanymi przez orkiestrę. Tematyczność programu nie wpłynęła w najmniejszym stopniu na jego teatralizację. Pieśń nadal pozostała środkiem ciężkości programu.

Nie należy zapominać o jednej jeszcze stronie pracy chóru: o kostiumach. Wspaniałe, wielobarwne stroje ludowe tworzą niezwykle bogate tło dla pieśni i tańca rosyjskiego.

(R. Kul.)

Były ONR-owiec Jóźwicki agentem Gestapo

Prokuratura Warszawska prowadzi dochodzenie przeciwko Bonifacemu Janowi Jóźwickiemu, oskarżonemu o współpracę z gestapo i niemiecką Abwehrą.

Jóźwicki, przed wojną członek ONR a następnie Falangi, natychmiast po wkroczeniu Niemców do Polski rozpoczął pracę na dwie ręce, t.j. dla gestapo, i w organizacji podziemnej. Podejrzewając, że jego dawni koledzy Ryszard Oracz i Maciej Stojanowski pracują w organizacji podziemnej, zaczął ich śledzić. Wkrótce dowiedział się, że obaj wyspecjalizowali się w wyrabianiu fałszywych kennkart dla organizacji. Koledzy po pewnym czasie wtajemniczyli Jóźwickiego, że w jednej z cukierni warszawskich co pewien czas przekazują większe ilości fałszywych papierów zaufanym odbiorcom.

Gestapo urządziło zasadzkę aresztując wówczas Oracza, Stojanowskiego i odbiorcę papieru Kępinę. Znajdujący się w towarzystwie Jóźwicki został natychmiast zwolniony, pozostała trójka została rozstrzelana w Oświęcimiu.

Aresztowani przed wysłaniem ich do Oświęcimia przesyłali kilkakrotnie grypsy do rodzin zawiadamiając o zdradzie Jóźwickiego.

Kontrwywiad organizacji podziemnych przeprowadził dochodzenie w tej sprawie. Ustalono, że Jóźwicki współpracował nie tylko z agentami wywiadu niemieckiego, lecz również i z liczną kolonią białogwardzistów rosyjskich. Na terenie Warszawy działała wówczas grupa faszystów rosyjskich z Włodzimierzem Szelechowym i Włodzimierzem Nowickim na czele. Białogwardziści nosili w klapie marynarki carskiego orła, a pod nim swastykę hitlerowską.

Szelechow, syn znanego warszawskiego kupca kolonialnego, był swego czasu adiutantem generała Kutiepowa. Po przybyciu do Polski został on jako uciążliwy cudzoziemiec wydalony z kraju. Na kilka dni przed wybuchem wojny zjawił się w Warszawie.

Szelechow przy pomocy Niemców zorganizował w 1941 r. szkołę dywersyjną. Kurs ukończyło kilkudziesięciu emigrantów — Rosjan oraz Polaków, a między nimi Jóźwicki.

W chwili wybuchu wojny niemiecko - sowieckiej, dywersanci zrzuceni zostali w Białostockim działając na tyłach wojsk sowieckich przy likwidacji kotła białostockiego.

Po rocznym pobycie na Wschodzie Jóźwicki wraca do Warszawy i dzięki poparciu dwóch gestapowców warszawskich Kahna i Müllera zostaje przyjęty do kasyna gry przy Al. Szucha na funkcję kasjera.

Jóźwicki urzędował rzadko i dalej prowadził działalność szpiegowską na rzecz Niemców. Po zebraniu dowodów obciążających Jóźwickiego organizacje podziemne wydały na niego wyrok śmierci.

Został on aresztowany podczas powstania, lecz udało mu się zbiec z więzienia. Aresztowany przez władze bezpieczeństwa w ub. roku został skazany przez sąd wojskowy za napady na 8 lat więzienia.

Na rozprawie jednak ujawniono jego działalność okupacyjną i obecnie prokuratura prowadzi dochodzenie na nowo. **(Cz)**

Odznaczenia za walkę ze spekulacją

W dniu 12 bm. w szeregu ważniejszych osrodków przemysłowych kraju odbędzie się uroczyste rozdanie państwowych odznaczeń dla aktywistów społecznych, biorących udział w walce z lichwą i spekulacją.

Dyrektor tramwajów w Bydgoszczy skazany na więzienie

Sąd doraźny w Bydgoszczy skazał na 4 lata więzienia b. dyrektora Tramwajów i Autobusów w Bydgoszczy — Antoniego Patyka, który sprzedał bez zezwolenia uszkodzony autobus za 30 tys. zł., podczas gdy jego cena wynosiła zł 300 tysięcy.

Ponadto — jak wykazał przewód sądowy oskarżony sprzedawał części autobusowe.

Wychowanie fizyczne i sport

WARTA ZNÓW POKONANA A CRACOVIA TYLKO REMISUJE

Dziewiąta runda rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo klasy Państwowej nie przyniosła zbyt sensacyjnych wyników, ale wprowadziła liczne zmiany w tabeli rozgrywek.

Tarnovia na własnym boisku jest, jak się okazuje, zawsze niebezpiecznym przeciwnikiem i potrafiła zremisować z Cracovią, przeważając nawet w pierwszej połowie gry i na początku drugiej. Sędzia nie uznał Cracovii dwu strzelonych ze „spalonego" bramek.

Warta przechodzi w roku bieżącym widoczny spadek formy i po porażce z ZZK spadła aż na przedostatnie miejsce w tabeli rozgrywek.

Mecz Polonia — Legia zgromadził na stadionie ok. 15 tys. widzów. Mecz był ciekawy, a zwycięstwo Legii zasłużone. Najlepiej spisali się w obu drużynach bramkarze — Skromny (Legia) i Borucz (Polonia).

Wyniki wczorajszych rozgrywek:

Legia — Polonia (W-wa) 1:0, (0:0) w Warszawie. Bramkę zdobył Górski.

ZZK — Warta 2:0 (1:0) w Poznaniu. Punkty dla ZZK uzyskali Polka i Anioła.

Cracovia — Tarnovia 1:1 (0:1) w Tarnowie. Dla Tarnovii bramkę zdobył Pirych II, a dla Cracovii — Rożonkowski I.

Wisła — Garbarnia 4:0 (3:0) w Krakowie. Bramki strzelili — Kohut 2 i Gracz 2 (w tym jedna z karnego).

Ruch — AKS 2:0 (1:0) w Chorzowie. Bramki zdobyli — Alszer i Cieślik.

Polonia (Byt.) — Rymer 3:1 (3:0) w Bytomiu. Dla zwycięzców punkty uzyskali — Krempisz 2 i Matyas 1, a dla pokonanych Pierchała.

ŁKS — Widzew 6:2 (4:1) w Łodzi. Bramki strzelili dla ŁKS-u Janeczek 3, Baran 2 i Łuć 1, a dla Widzewa Fornalczyk 2.

Obecnie tabela klasy Państwowej przedstawia się następująco:

1. Ruch g. 8 pkt 14 str br. 35:10 2. Polonia Byt g. 9 pkt. 13 str br. 19:16; 3. Legia g. 9 pkt. 12 st. br. 19:13; 4. Cracovia g. 8 pkt. 11 st. br. 19:13; 5. Wisła g. 9 pkt. 9 str. br. 24:16; 6. Polonia W-wa g. 9 pkt. 9 st. br. 20:18; 7. Rymer g. 9 pkt. 8 st. br. 22:21; 8. AKS g. 8 pkt. 8 st. br. 14:15; 9. Garbarnia p. 9 pkt. 8 st. br. 11:14; 10. ŁKS g. 9 pkt. 7 st. br. 20:24; 11. Tarnovia g. 9 pkt. 7 st. br. 10:17; 12. ZZK g. 8 pkt. 6 st. br. 12:14; 13. Warta g. 8 pkt 6 st. br. 12:20; 14 Widzew g. 8 pkt. 2 st. br. 12:38.

W KILKU WIERSZACH

Zapaśnicy przegrywają w Zagrzebiu. W ramach dalszych spotkań zapaśniczych, rozegranych w Zagrzebiu podczas turnieju o mistrzostwo Igrzysk Bałkańsko - Środkowo - Europejskich, walczyli 4 Polacy, którzy walki przegrali. W w. lekkiej Stróżek (Polonia) przegrał z Czechem Tuhi; w w. półśredniej: Gołaś uległ na punkty Jugosłowianinowi Czuzdi'emu; w w. półciężkiej Bajorek przegrał z Hamplem (CSR) i w w. ciężkiej Kozerski przegrał przez położenie na łopatki z Węgrem Pobisem.

Rzeźnicki mistrzem okręgu warszawskiego. Wyścig kolarski o mistrzostwo okręgu warszawskiego na dystansie 100 km wygrał Rzeźnicki (ZZK) — 3:04,20; 2) Olszewski (Sarmata); 3) Bukowski (Gwardia) 4) Iwanowski (Gwardia) 5) Królikowski (ZZK), 6) Starzyński (Gwardia) 7) Wrzesiński (ZZK).

Skład Finów na mecz z Warszawą. Fiński Związek Bokserski nadesłał nazwiska bokserów reprezentacji Helsinek, która zmierzy się z drużyną Warszawy w dniu 13 czerwca br. W. musza — Ljunberg, kogucia — Ouvinem, piórkowa — Tiilikainen lekka — Heikinnen, półśrednia — Karlsson, średnia — Nisinnen. półciężka — Azifsdhan, ciężka Braitwaite.

Klimecki opuścił Wartę. Reprezentant Polski w wadze ciężkiej Klimecki (Warta), który mieszka stale w Jeleniej Górze, otrzymał zwolnienie od macierzystego klubu i zgodę na przejście do KS „Zapłon".

Majdloch (CSR) walczy z Faską. ZRKS „Pafawag" zakontraktował na dzień 29 czerwca spotkanie bokserskie z czeską drużyną SK „Bolostroj". Czesi przyjeżdżają w najsilniejszym swoim składzie z reprezentantem Europy w wadze muszej — Majdlochem na czele. Przeciwnikiem Majdlocha będzie młody i utalentowany bokser wrocławski Faska. Drużyna „Pafawag"-u wzmocniona będzie w wadze ciężkiej — Klimeckim.

Najwybitniejsze wynalazki tego roku

Wedle opinii fachowców spośród wynalazków zgłoszonych w bieżącym roku do Urzędu Patentowego za najlepsze uznać można następujące:

Wynalazek braci Deny z Katowic, bardzo ciekawie pomyślana dętka do opon na koła pojazdu oraz nowy sposób umieszczania jej w oponie. Ciekawy jest również wynalazek Józefa Gutowskiego. Jest to pomysłowe urządzenie do zbierania zanieczyszczeń, powstających w górnej warstwie wody w kotłach parowych, oraz wynalazek Kochanowicza Stanisława — stugarka bez ruchu jałowego, o prawie dwukrotnie większej wydajności.

Z dziedziny elektrotechniki najwybitniejsze są wynalazki Kielana i Zarembińskiego — zespół szerokotorowych anten z falą bieżącą oraz zespół obwodów elektrycznych z falą bieżącą.

Pożyteczny będzie dla przemysłu wynalazek ob. Ryglera z Wałbrzycha, który opracował pomysłowy rak odpinalny do wyciągania rur z otworów wiertniczych. Ob. Giedliczka z Krakowa opracował bardzo praktyczny warsztat tkacki samodziałowy, a Zaremba z Warszawy nowy w pomyśle tłok silnika spalinowego. Na uwagę wreszcie zasługuje wynalazek Witolda Hennela z Gliwic, który sporządził nowe urządzenie do katalitycznego utlenienia amoniaku.

Urząd Patentowy od początku roku bieżącego do końca maja udzielił około 100 patentów i kilkadziesiąt wzorów użytkowych.

FABRYKA SUCHEJ DESTYLACJI DREWNA LASÓW PAŃSTWOWYCH w HAJNÓWCE

PRODUKUJE

dla przemysłu krajowego i zagranicznego:

WĘGIEL drzewny generatorowy
WĘGIEL drzewny aktywowany
OCTAN wapnia
SPIRYTUS metylowy czysty (metanol)
ROZPUSZCZALNIK „H" (acetonowy)
SMOŁĘ drzewną
OLEJE drzewne
KWAS octowy techniczny
ESENCJĘ octową 80 proc. (spożywczą)

Informacji udziela Dyrekcja Lasów Państwowych w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 14. Kr 2169-0

Zjednoczenie Energetyczne

OKRĘGU ŁÓDZKIEGO

poszukuje natychmiast: 1 inżyniera elektryka, 1 technika mechanika, 2 techników elektryków, 4 monterów elektryków, 2 wykwalifikowane maszynistki ze znajomością korespondencji handlowej. Zgłoszenia kierować do Wydziału Personalnego Elektrowni Łódzkiej, Łódź, ul. Daszyńskiego 58, pokój Nr. 23, załączając podanie, własnoręcznie napisany życiorys oraz zaświadczenie z ostatniego miejsca pracy. Kr 2216-0

Czułowskie Zakłady Papiernicze – Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione – Mikołów, ul. Bytomska Nr. 20

zakupi: Kr 2253-I

1 MASZYNĘ do pisania z długim wałkiem

Zgłoszenia prosimy kierować osobiście wzgl. na piśmie pod wyż. wym. adresem

CENTRALNY ZARZĄD ENERGETYKI
Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Radomsko-Kieleckiego
Skarżysko-Kamienna, ul. Konarskiego 12

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie następujących prac przy elektryfikacji wsi Województwa Kieleckiego.

1) Trasowanie, wykonanie planów i wybudowanie z materiałów dostarczonych przez Zjednoczenie, napowietrznych linii elektrycznych o napięciu 33 kV, 15kV i 6kV o długości łącznej około 300 km, oraz sieci niskiego napięcia o długości około 120 km.
2) Wybudowanie według rysunków ZEORK, z materiałów dostarczonych przez ZEORK, napowietrznych stacji transformatorowych na napięcie 33/6/0.4 kV oraz 6/0,4 kV w ilości 35 szt.

Podkładki do ofert, oraz wszelkie potrzebne informacje otrzymać można w Wydziale Elektryfikacji Wsi Zjednoczenia Energetycznego w Skarżysku, ulica Konarskiego 12.

Oferty w niefirmowych, zalakowanych kopertach, z napisem „Oferta na elektryfikacji wsi" składać należy w sekretariacie Zjednoczenia w Skarżysku do dnia 15 czerwca 1948 r. do godz. 10-ej. Otwarcie ofert nastąpi dnia 15 czerwca 1948 r. o godzinie 11 w Zjednoczeniu.

Zjednoczenie zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość podanych w ofercie cen, oraz prawo częściowego skorzystania z oferty, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodów oraz zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań z tego tytułu. Kr. 2254-I

Ogłoszenie o przetargu

Centrala Handlowa P.P. „Film Polski" ogłasza przetarg na wykonanie 5.000 szt. pudełek z tektury falistej lub z materiału zastępczego. Wzór obejrzeć można w Wydziale Zakupów Krajowych, Warszawa, ul. Marszałkowska 53 lokal Nr. 13 w godzinach od 8—16-tej.

Oferty należy składać do dnia 12 czerwca br. do godziny 10-tej rano. Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 13-ej.

Przedsiębiorstwo Państwowe „Film Polski" zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodów. Kr. 2262-I

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO
Gliwickie Zakłady Budowy Maszyn Gliwice, ul. Kalidy 2

ogłaszają

przetarg nieograniczony

na odbudowę domu trzypiętrowego przy ul. Korfantego 11 w Gliwicach.

Podkładki ofertowe można otrzymać w Biurze Wydz. Inwestycyjnego przy ul. Kalidy 2 za zapłatą 500 zł. w czasie od dnia 5 czerwca w godz. między 10—12. Termin składania ofert upływa 11 czerwca godzina 13 Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 13.30 w Biurze Wydz. Inwestycyjnego. Do oferty należy dołączyć kwit złożonego wadium w wys. 1 procent oferowanej sumy na konto żyrowe GZBM. w NBP. w Gliwicach. GZBM zastrzega sobie dowolny wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. Kr. 2263-I

Przetarg nieograniczony

Centralne biuro obrotu Maszynami w Warszawie, ul. Wspólna 35, ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę domu przy ul. Mokotowskiej Nr 7.

Wszelkie informacje i ślepe kosztorysy otrzymać można za zwrotem kosztów, w biurze C.B.O.M. w Dziale Budowlanym ul. Nowogrodzka 18 m. 2.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych należy składać w biurze C.B.O.M. w Dziale Budowlanym ul. Nowogrodzka 18 m. 2. do dnia 12 czerwca 1948 roku do godziny 10-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12 czerwca 1948 r. o godzinie 11,30. Do oferty należy załączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. od sumy ofertowej.

C.B.O.M. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na cenę oraz prawo podziału robót pomiędzy poszczególnych oferentów jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn nie ponosząc żadnych roszczeń z tego tytułu. Kr. 2238-0

Zjednocz. Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego

W BYTOMIU zaangażuje dla Działu Rozbudowy Zakładów:

KILKU INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW BUDOWLANYCH

z wyższym lub średnim wykształceniem oraz praktyką zawodową, dla Wydziału Planowania Zaopatrzenia:

JEDNEGO INŻYNIERA i KILKU TECHNIKÓW MECHANIKÓW

Pisemne zgłoszenia z życiorysami przyjmuje Biuro Personalne Dyrekcji Zjednoczenia w Bytomiu przy ul. Parkowej (boczna Chrzanowskiego) 2. Kr 2231-0

Zjednoczenie Energetyczne

Okręgu Łódzkiego

poszukuje firmy lub osób, które podejmą się prania odzieży roboczej i ochronnej (około 1.000 kompletów miesięcznie) we własnych urządzeniach (pralni). Oferty z podaniem warunków kierować do Wydziału Administracyjnego Elektrowni Łódzkiej, ul. Daszyńskiego 58, pokój 72. Kr 2215-0

JELENIOGÓRSKIE Zakłady Papiernicze

Jelenia Góra, ul. Kilińskiego Nr 29/30

ogłaszają

przetarg nieograniczony

na gruntowną naprawę dwucylindrowej maszyny parowej mocy 1000 KM. Oferty w bezfirmowych kopertach zalakowanych z napisem „Oferta na naprawę maszyny parowej", składać do dnia 21. VI. 1948 r. godz. 11-ta, w Wydziale Technicznym J. Z. P., tamże ślepe kosztorysy: Komisyjne otwarcie kopert w obecności przedstawicieli firm, nastąpi tegoż dnia o godz. 12-tej.

J. Z. P. zastrzegają sobie prawo zmiany zakresu robót, dowolny wybór oferenta, czy podział robót między dwóch lub więcej oferentów, oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny i bez ponoszenia odpowiedzialności za skutki wynikłe dla oferentów.

Do oferty należy dołączyć kwit na opłacone wadium w wysokości 2% oferowanej sumy. Kr. 2241-0

ZAKŁADY CHEMICZNE „PERSIL"
w Bydgoszczy przy ul. Kraszewskiego 20

ogłaszają

przetarg nieograniczony

na wykonanie generalnego remontu komina fabrycznego w wysokości około 55 m.

Wszelkich informacyj udziela Dyrekcja Fabryki w Bydgoszczy, przy ul. Kraszewskiego 20, gdzie można otrzymać ślepe kosztorysy.

Oferty w zalepionych kopertach z napisem: „Oferta na generalny remont komina fabrycznego" należy składać do biura fabryki do dnia 21 czerwca br. godz. 10.45, gdzie nastąpi o godz. 11-ej komisyjne otwarcie ofert.

Dyrekcja fabryki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów. Kr. 2260-I

TECHNICUM PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
Gliwice, ul. Okrzei 20

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania w budynku mieszkalnym i laboratorium, oraz urządzenia kotłowni centralnej łaźni.

Podkłady nabywać można w sekretariacie Technicum. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferty na wykonanie centralnego ogrzewania" należy składać do dnia 10 czerwca 48 r. do godz. 12. Do oferty należy dołączyć kwit opłaconego w B.G.K. w Gliwicach wadium w wysokości 1 proc. sumy oferowanej oraz zobowiązanie odnośnie terminu całkowitego wykonania robót od daty otrzymania zlecenia.

Otwarcie ofert nastąpi dn. 10 czerwca o godz. 12 na miejscu.

Technicum zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zmniejszenia lub zwiększenia zakresu robót, względnie rozdziału robót między poszczególnych oferentów oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu. Kr. 2250-0

Przetarg nieograniczony

„Polskie Zakłady Elektrotechniczne „ERA" Zarząd Państwowy we Włochach, ul. Inżynierska 8/10 telefon Włochy 63, ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. Adaptacja przez nadbudowę części I-go piętra Szkoły Zawodowej.
2. Roboty budowlano - remontowe.

Otwarcie ofert nastąpi 14 czerwca 1948 r. o godz. 10 rano punktualnie. Termin złożenia ofert tego samego dnia do godz. 9.30.

Podkładki kosztorysowe i warunki techniczne do odebrania w Dyrekcji Fabryki we Włochach za zwrotem kosztów.

Oferty winny być złożone w zalakowanej kopercie bez żadnych nadruków z napisem „Oferta na roboty budowlane w Fabryce „ERA" we Włochach". Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej. Wadium należy składać w kasie Fabryki.

Fabryka zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, unieważnienia przetargu bez podania powodu, oraz wyłączenia pewnych grup czy też ilości robót przewidzianych w kosztorysie". Kr. 2258-I

Ogłoszenie o przetargu

Fabryka Artyk. Elektrotechn. Inż. St. Ciszewski w Bydgoszczy ul. Sobieskiego 1, ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na sprzedaż ciągnika marki Faun o sile 150PS.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Referacie Samochodowym Fabryki od godz. 8 — 14 do dnia 20 czerwca br. do godz. 10-ej, po czym nastąpi otwarcie ofert.

Firma zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Ciągnik znajduje się w warsztatach „Motozbytu" w Toruniu ul. Kościuszki dawn. dworzec autobusowy i tam jest do obejrzenia. Kr. 2261-0

Radio

DNIA 4 CZERWCA 1948 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne"; 16.15 Wiad. por. 6.30 „Zegarynka muz." z płyt; 7.00 dz. por.; 7.15 „Zegarynka muz." z płyt. 8.35 „Zaklęty dwór" 9.00 Gazetka radiowa dla szkół; 12:04 dz. południowy; 12.25 „Raveli — Debussy"; 12.50 „Wiśś przed mikrofonem"; 13.05 „Z naszych stron"; 13.40 Aud. Min. Ośw. 14.00 „Pieśni St. Moniuszki"; 14.50 Program lok. 16.00 Dz. popołudniowy; 16.25 „W walce o zdrowie" pog.; 16.30 Aud. dla chorych; 16.45 „Nowa Jugosławia" aud. dla młodzieży; 17.00 Konc. dla przodowników świata pracy; 18.00 „Mozaika muz."; 18.45 „Zaklęty dwór"; 19.05 „Nowy numer „Żołnierza Polskiego"; 19.15 Muz. lekka z płyt; 20.00 Dz. wieczorny; 20.30 Inauguracyjny koncert, 21.30 „Z życia Zw. Radzieckiego"; 22.00 Muz. taneczna z płyt; 23.00 Ost. wiadom. 23.30 Hymn.

WARSZAWA II

16.32 Muz. lekka i popularna z płyt; 17.00 Koncert dla przodowników; 17.45 Kwadrans lekkiej muz. fort. 18.00 Dz. popoł. 18.20 „Krzysztof Kolumb — człowiek i odkrywca"; 18.30 Muz. symf. z płyt; 19.00 Lekcja języka rosyjskiego; 19.15 „Sen nocy warszawskiej", słuchowisko, 20.00 Dz. wiecz. 20.30 „Na muz. fali. 21.05 Muz. taneczna z płyt.

Wyścigi konne

SOBOTA, 5-go CZERWCA

GON. 1. Nagr. 60.000 zł. Araby. Dyst. 3.000 mtr.
1. Eleonora, st. Racot; 2. Frezza, st. Nowy Dwór; 3. Gadiłszlem, st. Albigowa.

GON. 2. Nagr. 70.000 zł. Płoty Dyst. 3.200 mtr.
1. Lotna II, st. Ikar; 2. Phar Lux, wł. Sonneb. i Chat.; 3. Sokół III, st. Sp. Hodowl.; 4. Wiraż, st. As Coeur.

GON. 3. Nagr. 50.000 zł. Araby. Dyst. 2.400 mtr.
1. Eviva, st. Nowy Dwór; 2. Goplana, st. Albigowa; 3. Lektyka, st. Albigowa; 4. Gyurka, st. Nowy Dwór.

GON. 4. Nagr. 60.000 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. 2.200 mtr.
1. Chaldes, wł. Bersona; 2. Invasionist, st. Turów; 3. Poświt, st. San; 4. Prachtkerl, st. Odra; 5. Sobiepan II, st. Brzozów; 6. Sokół, st. Sp. Hodowl.; 7. Storczyk, st. Wisła.

GON. 5. Nagr. 70.000 zł. Handicap. Dyst. 2.400 mtr.
1. As dur, wł. Bersona; 2. Bojar, st. Ferdynandów; 3. Carnero, st. Leśniczówka; 4. Galanteria, st. Turów; 5. Latite II, st. Jur; 6. Pampas, st. Golejewko; 7. Radca, st. Sp. Hodowl.; 8. Signor, wł. Cichowskiego; 9. Sobiesława, st. Wanda; 10. Wicher IV, st. Kozienice.

GON. 6. Nagr. 60.000 zł. Dla 3 l. koni. Dyst. 2.200 mtr.
1. Czorba, st. Ferdynandów; 2. Drogosław, st. Brzozów; 3. Eksmisja, st. Brzozów; 4. Labor, st. Jur; 5. Luks, st. Leśniczówka; 6. Mak, st. Cichowskiego; 7. Sibemol, st. Rata; 8. Wideta, st. Golejewko.

GON. 7. Nagr. 50.000 zł. dla 4 l. st. koni. Dyst. 2.400 mtr.
1. Gryka, st. Odra; 2. Heban, st. Turów; 3. Isthmus, st. Piast; 4. Koroniarz, st. Sp. Hodowl.; 5. Mara, wł. Bersona; 6. Solfatara, st. Kresowianka; 7. Syn Puszczy, st. Ikar.

GON. 8. Nagr. 40.000 zł. dla 4 l. i st. koni Dyst. 2.600 mtr.
1. Astrolog, st. Wisła; 2. Honor, st. Rata; 3. Ines II, st. Ferdynandów; 4. Nandu, st. Ferdynandów; 6. Orion IV, st. Odra.

TYPUJEMY:

1. Gadirszlem
2. Lotna II, Phar Lux
3. Eviva, Goplana
4. Poświt, Prachtkerl, Chaldea
5. Radca, Signor, Galanteria
6. Czorba, Mak, Wideta
7. Isthmus, Mara, Heban
8. Honor, Nandu.

PRENUMERATA

Miesięcznie pocztą na prowincję zł. 120, z odbiorem na miejscu zł. 135 — z odniesieniem do domu zł. 170. Zamówienia przyjmuje Dział Prenumeraty „Czytelnik", Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto PKO. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy" zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi zł. 120 — plus zł. 180 — koszta przesyłki (wg. obowiązującej taryfy pocztowej).

B-52641